

Terlecki, Ryszard

Początki oświaty dorosłych i popularyzacji nauki w autonomicznej Galicji w latach 1867-1880

Rozprawy z Dziejów Oświaty 31, 127-165

1988

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

RYSZARD TERLECKI

POCZĄTKI OŚWIATY DOROSŁYCH I POPULARYZACJI NAUKI W AUTONOMICZNEJ GALICJI W LATACH 1867—1880

Po upadku powstania styczniowego rozpoczął się w zaborze rosyjskim okres najcięższego ucisku i najdotkliwszych represji. Wkrótce potem w Galicji — zaraz po zniesieniu stanu oblężenia, trwającego od lutego 1864 do kwietnia 1865 r. — powstały możliwości legalnej walki o jak największy zakres narodowych swobód w ramach zaborczego mocarstwa. Pod koniec 1867 r. w całej monarchii habsburskiej ogłoszona została tzw. konstytucja grudniowa. Od czasu jej wprowadzenia cesarz rządził za pośrednictwem parlamentu, zwanego Radą Państwa, i składającego się z dwóch izb, z których niższa pochodziła z wyborów. Początkowo były to wybory dwustopniowe, a od 1873 r. już bezpośrednie; obowiązywał system kurialny, oznaczający podział wyborców na grupy obdarzone różną liczbą mandatów. Konstytucja zatwierdziła zdobycze polityczne, jakie Galicja uzyskała w latach 1860 i 1861. Sejm Krajowy, zwoływany raz do roku na sześć tygodni, miał rozstrzygać o sprawach gospodarki, oświaty, komunikacji.

Już w 1863 r. Józef Dietl zgłosił w Sejmie wniosek o utworzenie komisji edukacyjnej, kierującej szkolnictwem w Galicji. Wniosek doczekał się przyjęcia dopiero w 1866 r., w rok później cesarz zatwierdził statut Rady Szkolnej Krajowej, a inauguracja jej działalności odbyła się 24 stycznia 1868 r. Na pierwszym posiedzeniu uchwalono wydanie „Odezwy do kraju”, w której Rada zobowiązywała się rozwijać i pomnażać zakłady szkolne, wpływające na materialny dobrobyt ludności, a przede wszystkim dbać o rozwój szkolnictwa elementarnego. W 1870 r. Sejm uchwalił ustawę o tworzeniu szkolnych rad gminnych i okręgowych. W pierwszym pięcioleciu swej pracy Rada Szkolna Krajowa zajmowała się głównie zaniedbanym szkolnictwem ludowym, organizacją seminariów nauczycielskich, wydawaniem podręczników w języku polskim lub ruskim w miejsce niemieckich, a także zabezpieczeniem materialnym szkół i nauczycieli¹.

Ogłoszona w 1869 r. państwowa ustawa szkolna ujednotoczyła dotychczasowy system szkolnictwa ludowego, wprowadzając podział na szkoły ludowe oraz działowe dla tych, którzy po ukończeniu nauki elementarnej chcieli się uczyć, a nie

¹ T. Fiłtowski, *Szkolnictwo ludowe w Galicji w dobie porozbiorowej*, Lwów 1913, s. 36—37; T. Merunowicz, *Wyniki samorządu w Galicji*, Lwów 1916, s. 17—18.

mieli możliwości kontynuowania kształcenia w szkole średniej. W 1872 r. Sejm Krajowy, rozwijając zasady przyjęte w ustawie państwowej, uchwalił trzy krajowe ustawy szkolne, które galicyjskiej szkole ludowej nadawały charakter ogólnokształcący, zapewniały środki na utrzymanie i wyposażenie budynków szkolnych oraz zakup pomocy naukowych i wynagrodzenie nauczycieli. Nauka przedmiotów praktycznych powierzona została kursom rękodzielniczym i rolniczym, które w przeszłości miały być organizowane dla młodzieży starszej².

W następnych latach zatroszczono się także o rozwój szkolnictwa zawodowego. W 1875 r. poseł Teodor Biłous zgłosił wniosek o utworzenie w Galicji fachowych szkół garncarstwa, kuśnierstwa, sadownictwa, rolnictwa. Wydział Krajowy został zobowiązany, by wraz z Radą Szkolną przygotowywać odpowiednie projekty i przedstawiać je Sejmowi. Poczynając od 1877 r. wydział składał sprawozdania z działalności szkół rękodzielniczych, jak na przykład w 1880 r. z pracy szkoły snycerstwa w Zakopanem, garncarstwa w Kołomyi, koszykarstwa w Krakowie i Jarosławiu³.

Pomimo że wiedeński parlament i rozporządzenia cesarza zredukowały pierwotny zakres kompetencji Rady Szkolnej Krajowej, m. in. wyłączając spod jej władzy uniwersytety i ograniczając oddziaływanie na inne szczeble szkolnictwa, pozostała ona naczelną instytucją oświatową Galicji i jej zasługą była rozbudowa i unowocześnienie krajowego systemu szkolnego. Pod kierownictwem Rady otwarto nowe polskie szkoły realne, a także 9 męskich i 4 żeńskie seminaria nauczycielskie, podniesiono stan szkolnictwa ludowego, zwiększając przy tym frekwencję uczącej się młodzieży. Tych osiągnięć nie przesłoniły trudności, jakie Rada przeżywała od 1875 r. w czasie zatargów z Ministerstwem Oświaty i rządem centralnym, w których rezultacie znaczny wpływ na jej funkcjonowanie uzyskali urzędnicy administracyjni namiestnictwa⁴.

W Galicji przekonanie o pilnej potrzebie pracy oświatowej dla ludu było właściwie powszechne i wspólne dla różnych ówczesnych kierunków politycznych. Złożyło się na to kilka przyczyn. Upadek powstania styczniowego raz jeszcze udowodnił, że sytuacja międzynarodowa i układ sił w Europie nie sprzyjają polskim dążeniom niepodległościowym, a kolejne poderwanie się do walki trzeba będzie odłożyć na czas bliżej nie określony. Wcześniej należało spowodować, by całe społeczeństwo uznało swoją narodową spójność, by warstwy dotąd nieoświecone dojrzały do upominania się o swoje ogólnonarodowe prawa. Zabór austriacki, stając się częścią monarchii konstytucyjnej, najlepiej mógł realizować założenia walki cywilizacyjnej, mającej zastąpić walkę zbrojną. Poza tym w tej właśnie dziedzinie najboleśniej była pamięć tragedii 1846 r., co nawet najbardziej zagorzałych konserwaty-

² C. Majorek, *Ustrój galicyjskiego szkolnictwa ludowego w czasie walki o autonomię i w okresie kampanii rezolucyjnej*, „Rocznik Naukowo-Dydaktyczny WSP w Krakowie”, 1968, z. 32, s. 225, 230.

³ *Repertorium czynności galicyjskiego Sejmu Krajowego od roku 1861 po rok 1883*, zebrał W. Koziebrodzki, Lwów 1885, s. 231, 254, 274, 325.

⁴ S. Kot, *Historia wychowania*, t. II, Lwów 1934, s. 312–314; K. Grzybowski, *Galicja 1848–1914. Historia ustroju politycznego na tle historii ustroju Austrii*, Wrocław 1959, s. 127–128.

stów skłaniało do szukania sposobów nawiązania kontaktu z ludem, chociaż równocześnie w podnoszeniu poziomu oświatowego wsi postulowali oni wielką ostrożność i umiarkowanie.

Zaakceptowanie elementów pozytywistycznej filozofii społecznej nastąpiło najszybciej w obozie młodych polityków, społeczników i publicystów, określanych wspólnym mianem demokratów, których dewizą stało się hasło: „nie zapierać się przeszłości, nie wypierać przyszłości”. Za jedno z najważniejszych swoich zadań uważali rozpowszechnianie oświaty jako podstawy dobrobytu materialnego i rozwoju kultury; mieściło się ono w popularnej koncepcji „pracy u podstaw”. Działalność oświatowa wiązała się także z programem tworzenia samorządnych stowarzyszeń, które z czasem stałyby się załącznikiem narodowej niezależności. W zróżnicowanym wewnątrz, a często i skłóconym, obozie demokratycznym problemy oświaty traktowane były z jednakowym uznaniem dla ich znaczenia⁵.

Charakterystyczna jest opinia Floriana Ziemiałkowskiego, sformułowana w 1866 r. Jej autor, jeden z najzdolniejszych galicyjskich parlamentarzystów, były powstaniec, po 1863 r. wyraziciel poglądów stopniowo ewoluujących w kierunku konserwatyzmu, był twórcą tzw. polityki utylitarnej, zakładającej konieczność cieszenia się nawet nieznacznymi ustępstwami wiedeńskiego centralizmu na rzecz galicyjskiej autonomii⁶. W artykule *Nasze zadania w obecnym położeniu* pisał: „Lud jest siłą narodu, a ludem dotąd mało, bardzo mało zajmowaliśmy się, toteż nasz lud zbudzany od czasu do czasu zewnętrzną jest przyczyną, przedstawia tylko siłę martwą i ślepą. Jeżeli chcemy, by siła ta działała ciągle i skutecznie, trzeba ją ożywić wewnętrznym natchnieniem, wyobrażeniem potrzeby i celu. Lud ciemny równie służy wszelkim władzom, tak wolności, jak despotyzmowi”. A zaraz potem objaśniał, jakimi środkami chce osiągnąć tak niezbędne jego zdaniem ożywienie społeczeństwa, przy czym najmocniej zalecał bezpośrednie, osobiste oddziaływanie warstw oświeconych na pozbawioną możliwości kształcenia się ubogą ludność miast i wsi. „Drogi do oświecenia ludu stoją przed nami otworem: mamy wolność druku i wolność opinii. Korzystajmy, a wolność ożywiona rozsądną opinią narodową szerząc się po narodzie przejdzie niedojrzałymi kanałami do najgrubszych warstw i przesiąknie je. Książki ludowe, a bardziej jeszcze gazety pisane dla ludu, czytelnie są jednym z głównych środków szerzenia między ludem oświaty; lecz skuteczniejszym nierównie jest bezpośrednio wpływanie klas wykształconych na lud”⁷.

To samo, tylko znacznie prościej, wyłożono w przeznaczonym dla wiejskich czytelników czasopiśmie „Chata”, założonym w styczniu 1870 r. przez Bernarda Kalickiego, a redagowanym od września tego roku przez księdza Ottona Hołyńskiego. W geografii politycznej ówczesnej Galicji było to pismo zbliżone do kierunku określanego czasem mianem ultramontanizmu, wyrażającego przekonanie o nierozzerwalnym związku polskości i katolicyzmu. W artykule wstępnym pierwszego

⁵ H. Kozłowska-Sabatowska, *Ideologia pozytywizmu galicyjskiego 1864–1881*, Kraków 1978, s. 177–178.

⁶ R. R. Ludwikowski, *Główne nurty polskiej myśli politycznej 1815–1890*, Warszawa 1982, s. 306.

⁷ F. Ziemiałkowski, *Nasze zadania w obecnym położeniu*, „Przegląd Polski”, 1866, z. 1.

numeru „Chaty” redaktorzy pisali: „A gdybyście spytali: cóż nam z tego przyjdzie, że darmo pracować będziemy i skąd taka grzeczność nasza — to my wam odpowiemy: czynić tak będziemy, bo to będzie dobre dla ludzi i dla kraju, bo wyjdzie na chwałę Bożą i na pożytek ludzki. Im więcej ludzie czytają, im więcej się uczą, tym więcej stąd bojaźni bożej, tym więcej szczęścia i dobrego dla ludzi”⁸.

Inne pismo ludowe, założona przez Józefa Chmielewskiego w 1871 r. — „Zagroda”, wykladało piórem Ignacego Łyskowskiego warunki pomyślności chłopskiego gospodarstwa: „Kto ma dobrze w głowie, wie, jak z czym zacząć, wie, co mu zysk przyniesie, i nie żałuje na to grosza, a wystrzega się tego, co mu stratę przynieść może. Pierwszym więc warunkiem pomyślności w gospodarstwie jest nauka”⁹. Założyciel i redaktor tego pisma, nauczyciel i literat, współpracownik wielu adresowanych do środowiska wiejskiego pisemek, może być uważany za jednego z prekursorów galicyjskiego ruchu ludowego.

W drugiej połowie XIX w. powstały i rozwinęły się masowe organizacje oświatowe, dysponujące znacznymi funduszami i liczną kadrą fachowych działaczy. Pierwsze próby organizowania takich stowarzyszeń, mających przynajmniej w założeniu objąć swym oddziaływaniem cały obszar zaboru austriackiego, podjęto w drugiej połowie lat sześćdziesiątych. Zaczęły wtedy powstawać w Galicji organizacje gospodarcze, samopomocowe, kulturalne, naukowe, a wiele z nich stawiało przed sobą także cele oświatowe, zwykle ściśle związane z kierunkiem podejmowanej pracy. Zacząć wypada jednak od powstających w tym okresie stowarzyszeń, niejako specjalizujących się w upowszechnianiu oświaty. Zdobyte przez nie doświadczenia okazały się przydatne w końcu XIX w., kiedy nowoczesny i dobrze zorganizowany ruch oświatowy tworzył warunki wszechstronnego rozwoju społecznego.

Pomysły zakładania takich stowarzyszeń, nawiązujących do krótkotrwałych sukcesów podobnych inicjatyw z 1848 r., pojawiły się w ciągu lat pięćdziesiątych, ale wtedy nie było warunków ich realizacji. Podanie w tej sprawie składał w 1850 r. działacz polityczny i społeczny Franciszek Trzeciecki, który nie zrażony odmową władz ponowił swoją prośbę założenia „towarzystwa rozszerzania oświaty i pomocy naukowej” w 1861 r., ale i tym razem odpowiedź była odmowna¹⁰.

W czerwcu 1867 r. o potrzebie założenia towarzystwa oświatowego pisał do redakcji „Dziennika Literackiego” we Lwowie Józef Ignacy Kraszewski: „Wszyscy czujemy i widzimy, że na ten stan zdrętwienia Galicji poradzić potrzeba, bo co dzień staje się groźniejszym, radźmy więc nie tyle słowem, co czynem. Niech stowarzyszenie przyjaciół oświaty zawiąże się, chociażby bez grosza funduszów, ażeby pożądanym grosza nie zwiększać trudności; niech weźmie na siebie szerzenie tylko ksiąg, szczepienie ochoty do czytania; niech pośredniczy między wydawcą a czytelnikiem, wybiera, sprowadza, stara się o niższenie cen”. I zaraz dodawał, że jego zdaniem w zmienionej sytuacji politycznej rzecz jest możliwa do przeprowadzenia: „Jeżeli wolno Sokołowi kształcić siły fizyczne, mógłby na przykład orzeł (choćby na

⁸ „Chata”, 1870, nr 1.

⁹ I. Łyskowski, *Na czym stoi pomyślność gospodarstwa wiejskiego*, „Zagroda”, 1871, nr 3.

¹⁰ F. Trzeciecki, *W sprawie Towarzystwa Przyjaciół Oświaty*, „Dziennik Literacki”, 1868, nr 24.

teraz bez oznaczonej barwy) wziąć się do ważniejszego zadania: wyrabiania sił duchowych. Minęły, spodziewam się, te czasy, gdy oświata uważana była za rzecz podejrzaną, niewygodną i przeznaczoną dla wybranych tylko”¹¹.

Rozmowy na ten temat prowadzono równocześnie w Krakowie i we Lwowie, do pierwszych ustaleń doszło na początku 1868 r. Poparcie dla inicjatorów założenia stowarzyszenia oświatowego i chęć czynnego w nim uczestnictwa wyraził m. in. Józef Majer, prezes Towarzystwa Naukowego Krakowskiego¹².

W Krakowie powrócono do projektów Franciszka Trzecieckiego, który w tym czasie zdołał już zrealizować przynajmniej część swoich planów i założył „Wydawnictwo Dziel Tanich i Pożytecznych”. Teraz, dla ułatwienia startu nowej instytucji oświatowej, postanowił oddać swoje wydawnictwo zakładanemu stowarzyszeniu, zapewniając mu nie tylko pierwszych członków, ale i skromny fundusz założycielski. Utworzony przy wydawnictwie komitet literacki, którego zadaniem było opiniowanie książek do druku, pomógł przy opracowywaniu statutu stowarzyszenia, a wkrótce potem powołał tymczasowy zarząd. 3 kwietnia 1868 r. prezesem został wybrany Adam Potocki, poseł na Sejm Krajowy i członek Rady Państwa¹³.

Już na początku czerwca 1868 r. krakowskie i lwowskie gazety ogłosiły pełny skład zarządu Towarzystwa Przyjaciół Oświaty Ludowej, do którego organizatorzy pozyskali wielu wybitnych obywateli. Spośród polityków zaszczycił go swoim udziałem Józef Dietl, prezydent Krakowa, oraz posłowie na Sejm: Leon Chrzastowski, Jerzy Czartoryski, Euzebiusz Czerkawski, Michał Koczyński, Karol Rogawski, Józef Szujski, Stanisław Tarnowski, Florian Ziemiałkowski (posłami byli także A. Potocki i F. Trzeciecki, wiceprezes Towarzystwa). W zarządzie licznie reprezentowani byli profesorowie Uniwersytetu Jagiellońskiego i członkowie Towarzystwa Naukowego Krakowskiego: Jan Bętkowski, Alfred Brandowski, Józef Kremer, Karol Lange, Józef Majer, Maksymilian Nowicki, Wincenty Poł, Lucjan Siemieński, Hipolit Witowski i Stanisław Zarański. W skład zarządu wszedł także J. I. Kraszewski, mieszkający w Dreźnie, członek Towarzystwa Naukowego Krakowskiego. Lwów reprezentowali (oprócz J. Czartoryskiego, E. Czerkawskiego i F. Ziemiałkowskiego) Jan Dobrzański, właściciel „Gazety Narodowej”, Antoni Małecki, prof. Uniwersytetu Lwowskiego, poseł Alfred Młocki oraz radca szkolny Andrzej Oskard. Z Krakowa wymieniono także księży Eugeniusza Janotę i Walerego Serwatowskiego, adwokatów Andrzeja Rydzowskiego i Szymona Samelona, a także Wincentego Bobrowskiego, Franciszka Nowakowskiego i Tytusa Trzecieckiego, a ze Śląska pastora Leopolda Otto i redaktora „Gwiazdki Cieszyńskiej” Pawła Stalmacha. Wreszcie w zarządzie znaleźli się przedstawiciele zaboru pruskiego: Władysław Bentkowski i Leon Wegner, członkowie Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Poznaniu oraz Mieczysław Łyskowski, dyrektor banku w Toruniu.

Towarzystwo przyjęło za cel swojego działania „wszystko, co tylko ma związek z oświatą narodową”. Zamierzało wydawać podręczniki oraz książki dla ludu miej-

¹¹ J. I. Kraszewski, *List do redaktora*, „Dziennik Literacki”, 1867, nr 25.

¹² *Kronika lwowska*, „Gazeta Narodowa”, 1868, nr 69.

¹³ F. Trzeciecki, *W sprawie Towarzystwa...*

skiego i wiejskiego, a także dla warstw bardziej oświeconych, założyć pismo pedagogiczne, organizować konferencje zajmujące się problemami podniesienia poziomu oświaty, urządzać odczyty popularne i wykłady naukowe, zakładać biblioteki, urządzać konkursy na napisanie najlepszych dzieł w języku polskim, rozdawać nagrody osobom wyróżniającym się w pracy naukowej, udzielać pożyczek kształcącej się młodzieży, ostaczać opieką zasłużonych autorów, rozdzielać nagrody pieniężne wśród najlepszych nauczycieli ludowych. „Gazeta Narodowa” komentując ten bogaty program stwierdzała nieco ironicznie, że poza celami Towarzystwa nie pozostało już nic oprócz kompetencji Ministerstwa Oświaty. Powątpiewała też, czy półtora tysiąca prenumeratorów wydawnictwa F. Trzecieckiego stworzy wystarczającą podstawę tak szeroko zakrojonych zamierzeń¹⁴.

W tym samym czasie, kiedy w Krakowie zawiązywało się Towarzystwo Przyjaciół Oświaty Ludowej, we Lwowie podjęto przygotowania do utworzenia podobnego stowarzyszenia, pomimo że zarówno wśród członków zarządu towarzystwa, jak i wśród prenumeratorów wydawnictwa Trzecieckiego znalazło się wielu mieszkańców Lwowa i wschodniej Galicji. Mało, zdecydowano się również tworzyć towarzystwo ogólnokrajowe, a więc obejmujące całą Galicję, a niedługo potem przystąpiono do zakładania własnej filii w Krakowie. Charakterystyczny dla tego okresu partykularyzm musiał niestety zaważyć na dalszych losach obu oświatowych organizacji¹⁵.

Stowarzyszenie Przyjaciół Oświaty Ludowej zawiązało się we Lwowie w czerwcu 1868 r. W statucie nieco ostrożniej niż w Krakowie określano cele stowarzyszenia, które „jest wolnym związkiem gorliwych przyjaciół ludu jednoczących usiłowania swoje w celu rozszerzania jego dobrobytu”. Zamierzano rozpowszechniać popularne książki poprzez zakładanie czytelni, przede wszystkim w szkołach ludowych, oraz za pośrednictwem kolporterów, którymi w myśl statutu zobowiązywali się być wszyscy członkowie stowarzyszenia. Planowano również popieranie wydawnictw drukujących książki dla ludu, a o ile pozwolą na to fundusze także samodzielne ich wydawanie. Jako ostatni z celów zakładano wspieranie materialne wzorowych nauczycieli szkół ludowych, zastrzegając jednak, że będzie to możliwe tylko w wypadku pomyślnej sytuacji finansowej stowarzyszenia¹⁶.

Odezwa skierowana do społeczeństwa przez lwowskie stowarzyszenie 1 lipca 1868 r. wymieniała nazwiska 25 założycieli, wśród których licznie reprezentowani byli wybitni przedstawiciele środowiska literackiego i dziennikarskiego: Mieczysław Pawlikowski, Tadeusz Romanowicz, Juliusz Starkel, Henryk Schmitt, Kornel Ujejski, Karol Widman. Nie brakowało też znanych polityków, jak Dawid Abrahamowicz, Kazimierz Grocholski, Adam Sapieha czy Tadeusz Wasilewski. W przeciwieństwie do Krakowa usiłowano jednak pozyskać raczej rzeczywistych działaczy niż utytułowanych figurantów. Pozostali członkowie komitetu założycielskiego to działacze społeczni i oświatowi, nauczyciele, mniej znani literaci i autorzy prac naukowych: Władysław Domaradzki, Mieczysław Dzieduszycki, Antoni Gostkowski, ks. An-

¹⁴ *Towarzystwo Przyjaciół Oświaty*, „Gazeta Narodowa”, 1868, nr 76.

¹⁵ H. Kozłowska-Sabatowska, *op. cit.*, s. 152.

¹⁶ *Statut Stowarzyszenia Przyjaciół Oświaty Ludowej*, „Dziennik Literacki”, 1868, nr 27.

drzej Mazurak, Władysław Rubczyński, Maciej Serwatowski, Stanisław Sobieski, Mieczysław Szczepański, Władysław Wróblewski, a także rektor Akademii Technicznej — Feliks Strzelecki. Dwaj założyciele lwowskiego stowarzyszenia: J. Czartoryski i A. Młocki, byli równocześnie członkami zarządu Towarzystwa Przyjaciół Oświaty Ludowej w Krakowie.

Odezwa kończyła się patetycznym wezwaniem o wspieranie prac stowarzyszenia: „Jesteśmy pełni ufności, że obowiązek przekazany nam tradycją najświetniejszych dni Polski znajdzie z łatwością wielu zwolenników, gdyż nie ma pewnie nikogo, kto by nie czuł, iż pod naciskiem bezustannych zamachów wynarodowienia z zachodu i północy winniśmy na drodze oświaty pomnażać ludem szeregi narodowe”¹⁷.

Lwowskie stowarzyszenie, chociaż ostrożniejsze w podejmowaniu statutowych zobowiązań, zaczęło działalność od prowadzonej z dużym rozmachem akcji organizowania swoich placówek na prowincji. W połowie września zarząd ogłosił, że w wielu miastach zawiązują się już filie stowarzyszenia. Ogłoszono nazwiska 24 delegatów powiatowych, podano także, że reprezentacje powiatowe w Brzozowie, Gródku, Lwowie, Pilźnie, Rohatynie, Śniatyniu i Tarnopolu przyrzekły poprzeć działalność oświatową na swoich terenach. Stowarzyszenie nie poprzestało na zakładaniu filii w Galicji Zachodniej, a więc w bezpośrednim zasięgu działania towarzystwa krakowskiego, ale w końcu roku ogłosiło o założeniu filii również w samym Krakowie; delegatem został Mieczysław Dzieduszycki, znany m. in. z finansowego wspierania „Gwiazdki Cieszyńskiej”¹⁸.

Najwcześniej, bo we wrześniu 1868 r., rozpoczęła pracę filia we Lwowie, a więc tam, gdzie mieścił się także centralny zarząd stowarzyszenia. Przystąpiło do niej około 100 osób, a miejscowym delegatem został wybrany członek zarządu, dziennikarz Karol Widman. Zarząd filii w porozumieniu z Towarzystwem Pedagogicznym oraz z dyrekcjami szkół ludowych postanowił urządzić we Lwowie wykłady popularne, jak je wtedy nazywano: dla klasy pracującej. W pięciu szkołach polskich i trzech żydowskich planowano otwarcie cyklu odczytów z historii, literatury, ekonomii, przyrody, geografii, nauk technicznych, a w szkołach żydowskich także z historii Żydów. Osobno miały się odbywać lekcje czytania, pisanie i rachunków dla anal-fabetów. Nieoczekiwanie z końcem grudnia K. Widman, przewodniczący lwowskiej filii stowarzyszenia, otrzymał pismo od c.k. dyrekcji policji, zakazujące urządzania popularnych wykładów. Odwołanie tej decyzji i zgodę władz na korzystanie z klas szkolnych udało się uzyskać dopiero w lutym 1869 r. Odtąd do maja odbywały się odczyty w szkołach: Św. Marii Magdaleny, Św. Anny, Cesarzowej Elżbiety i Św. Antoniego oraz w głównej szkole żydowskiej. Staraniem stowarzyszenia i z jego funduszy założono liczącą 140 tomów bibliotekę, dzieloną następnie na mniejsze zestawy książek, które były przekazywane do podmiejskich dzielnic i tam wypożyczane słuchaczom odczytów. Przystąpiono także do zakładania małych, liczących 20–30 tomów biblioteczek w szkołach ludowych na przedmieściach i w okolicach Lwowa. Lwowska filia osiągnęła liczbę 558 członków, widocznie jednak wpłacane przez nich

¹⁷ *Odezwa Stowarzyszenia Przyjaciół Oświaty Ludowej*, „Kalina”, 1868, nr 14.

¹⁸ *Rozmaitości*, „Kalina”, 1868, nr 18, 24.

składki nie umożliwiały zakupu wystarczającej liczby książek, bo pod przewodnictwem Karola Widmana powstał osobny komitet zakładania czytelni w dzielnicach podmiejskich Lwowa, który wydał odezwę nawołującą do składania ofiar pieniężnych¹⁹.

10 lutego odbyło się pierwsze zgromadzenie delegatów Stowarzyszenia Przyjaciół Oświaty Ludowej, na które do Lwowa przyjechali przedstawiciele 13 filii. Pomimo tej nie najlepszej frekwencji stwierdzono, że zarządy filialne działają w 34 powiatach, z czego w 17 zdołały się już ukonstytuować. Wiele czasu poświęcono dyskusji nad sprawą autonomii oddziałów, a także nad sposobem wykorzystania zebranych funduszy. Po długotrwałym sporze zmieniono hierarchię zadań stowarzyszenia i na pierwszym miejscu umieszczono premiowanie wzorowych nauczycieli i wyróżniających się uczniów, a dopiero w następnej kolejności zakładanie czytelni i wydawanie książek dla ludu. Odbyły się wybory zarządu, które w porównaniu z poprzednim składem nie przyniosły wielu zmian. Przewodniczącym pozostał Adam Sapięha, do zarządu na miejsce H. Schmitta wszedł delegat filii lwowskiej dr Władysław Kociatkiewicz²⁰.

W ciągu 1869 r. różne były efekty pracy poszczególnych oddziałów powiatowych. Według sprawozdania złożonego w lutym 1870 r. przez Teofila Merunowicza, sekretarza stowarzyszenia, najlepiej działała filia w Żydaczowie, która pod przewodnictwem T. Chajęckiego z Żurawna zdołała m. in. zebrać fundusz w wysokości 1000 złr. W powiecie bobreckim miejscowa filia założyła 4 czytelnie ludowe i zakupiła wiele książek, przeważnie w języku ruskim, które rozdała wśród ubogich wiejskich dzieci, a także przyznała parę skromnych premii dla wyróżniających się nauczycieli. Zarząd filii w Kamionce Strumiłowej, kierowany przez T. Wasilewskiego, sprowadził ze Lwowa książki do miejscowej czytelni oraz dla uczniów szkół ludowych. Dobrze pracowało kilku przewodniczących filii: Z. Dembowski w Jarosławiu, ks. Busch w Śniatyniu, ks. Schmuc w Rudkach, ks. Woliński w Husiatyniu, ks. Stojalowski w Mościskach. T. Merunowicz skarżył się na krakowskie Towarzystwo Przyjaciół Oświaty Ludowej, które w konkurencji z lwowskim stowarzyszeniem zwyciężało w Zachodniej Galicji. I w tamtej części kraju działało jednak kilku aktywnych społeczników kierujących pracami filii: Władysław Domaradzki w Dąbrowie, ks. Wincenty Wąsikiewicz w Limanowej. Merunowicz ubolewał także, że wykształceni przedstawiciele ludności ruskiej — chociaż nie bez wyjątków — zachowują stanowisko pełne rezerwy i podejrzeń o „dążenia polonizatorskie”.

Stałym punktem dyskusji na zebraniach stowarzyszenia była sprawa połączenia obu organizacji: lwowskiej i krakowskiej. Merunowicz niechętnie ustosunkował się do głosów za zjednoczeniem, stwierdzając, że obie organizacje opierają się na różnych i trudnych do pogodzenia zasadach. Była to opinia niełatwa do udokumentowania; większą rolę odgrywały tu osobiste ambicje poszczególnych działaczy. W sprawozdaniu tylko ogólnikowo wspomniano o pracy krakowskiej filii lwowskiego stowarzyszenia, która w ciągu roku uruchomiła wypożyczalnię książek oraz 4 czy-

¹⁹ *Kronika*, „Gazeta Narodowa”, 1868, nr 207, 262, 267; 1869, nr 47, 312, 315.

²⁰ *Ibidem*, 1869, nr 19, 26, 33, 34.

telnie: w lokalu Towarzystwa Czeladzi Rzemieślniczej, w szkole żydowskiej na Kazimierzu, w koszarach krakowskiego pułku piechoty i w miejscowym więzieniu²¹.

Osiągnięcia lwowskiej filii, najaktywniej działającej placówki stowarzyszenia, nie uchroniły jej od wewnętrznych sporów i osobistych animozji działaczy. Już jesienią 1869 r. jej członkowie wystąpili z wieloma zarzutami wobec dotychczasowego zarządu, obarczając go niezasłużenie winą za zbyt powolny rozwój stowarzyszenia. Na walnym zgromadzeniu filii 23 listopada wybrany został nowy zarząd z przewodniczącym Stanisławem Justianem, który rozpoczął działalność od zebrania zeszłorocznych prelegentów, którym zaproponowano dalszy udział w odczytach, organizowanych w szkołach na przedmieściach Lwowa.

W tym samym czasie, w latach 1868–1870, krakowskie Towarzystwo Przyjaciół Oświaty Ludowej mogło pochwalić się znacznie skromniejszymi osiągnięciami. Jedną z pierwszych jego czynności było wyznaczenie własnego przedstawicielstwa we Lwowie w postaci Komisji dla Galicji Wschodniej. Powstała 1 stycznia 1869 r. pod przewodnictwem Alfreda Młockiego i z udziałem Jana Dobrzańskiego, redaktora „Gazety Narodowej”, a głównym jej celem było zbieranie przedpłat na wydawnictwo dzieł ludowych, stanowiące podstawę istnienia towarzystwa.

10 kwietnia 1869 r. w Krakowie J. Dobrzański reprezentował Lwów na zebraniu zarządu, w którym uczestniczyli m. in. J. Majer, S. Samelson, S. Tarnowski, obaj Trzeciecy, Julian Dunajewski oraz przebywający w tym czasie w Krakowie Karol Libelt. Omówiono plan walnego zgromadzenia, przygotowywanego na koniec maja i oceniono rezultaty dotychczasowej pracy. Były one skromne: oprócz zakupu 200 egzemplarzy broszury *O szkole ludowej*, przeznaczonych dla czytelników, oraz przyjęcia od T. Trzecieckiego 1800 złr. kredytu na wydanie elementarza, pióra S. Zarańskiego, w sprawozdaniu wymieniono tylko bliżej nieokreślone prace organizacyjne. Głównym osiągnięciem było kontynuowanie działalności „Wydawnictwa Dzieł Tanich i Pożytecznych”²².

24 maja rozpoczęło się walne zgromadzenie krakowskiego Towarzystwa Przyjaciół Oświaty Ludowej. Przyjechali na nie trzej przedstawiciele Prus Zachodnich oraz Henryk Schmitt ze Lwowa; niestety, nie dopisali delegaci miejscowi. Zasadniczą część obrad stanowił referat S. Zarańskiego *O środkach rozszerzania oświaty*, wyliczający wiele propozycji w tym zakresie, za to znacznie mniej mówiący o sposobach ich realizacji w konkretnych galicyjskich warunkach. Następnie Józef Szujski odczytał rozprawę *O oświacie ludu*, przedstawiającą dość oczywiste dla zebranych uzasadnienie celowości pracy oświatowej. Po dyskusji nad referatami H. Schmitt w imieniu lwowskiego stowarzyszenia zgłosił propozycję ustalenia podziału prac pomiędzy pokrewnymi organizacjami: lwowianie mieliby zrezygnować ze swoich ambicji wydawniczych w zakresie książek przeznaczonych dla ludu, w zamian za co krakowianie odstąpiliby im monopol na zakładanie filii w powiatach. Zgromadzenie z dużą rezerwą przyjęło projekt Schmitta, a na wniosek J. Dobrzańskiego postanowiło

²¹ T. Merunowicz, *Towarzystwo Przyjaciół Oświaty Ludowej we Lwowie*, „Gazeta Narodowa”, 1870, nr 38.

²² *Kronika*, „Gazeta Narodowa”, 1869, nr 10, 90, 312.

pozostawić go do rozstrzygnięcia zarządowi. Na zakończenie obrad pastor Leopold Otto przedstawił referat o roli wydawnictw ludowych w upowszechnianiu oświaty. Ponieważ zebranie okazało się za mało reprezentatywne, by wybrać władze towarzystwa, uznano dotychczasowy zarząd za upoważniony do dalszego sprawowania swych funkcji oraz zobowiązano go do ponownego zwołania walnego zgromadzenia w lipcu, w czasie zapowiedzianego zjazdu pedagogicznego. Z tego zadania zarząd nie wywiązał się i zebrania w lecie 1869 r. nie zwołał²³.

Tymczasem z każdym miesiącem pogłębiały się trudności finansowe. Wydawnictwo książek dla ludu, które obiecywało każdemu spośród członków towarzystwa 150 arkuszy wydawniczych rocznie (co prawda stron małego formatu), było w stanie tylko w części spełnić swoje obietnice i dostarczyć zaledwie 50 arkuszy w ciągu prawie dwóch lat. Poniesione koszty sięgnęły 7000 złr., podczas gdy ze składek zebrano tylko 2500 złr., w związku z czym trzeba było zużyć tzw. kapitał żelazny, a i tak powstał niedobór ponad 400 złr. Towarzystwo na początku 1870 r. liczyło 1027 członków, z tego jednak tylko około 300 płaciło regularnie składki. Praca wydawnicza była możliwa jedynie dzięki darom pieniężnym, przekazanym przez prezesa A. Potockiego i kilku innych członków²⁴.

Trudności stały się przyczyną sporów; niektórzy oskarżali tymczasowy zarząd o nieudolność i brak energii. W styczniu 1870 r. w domu A. Potockiego odbyło się prywatne zebranie, poświęcone perspektywom krakowskiego towarzystwa. Rozpoczął je Wincenty Pol, wygłaszając referat o historii polskich wydawnictw w okresie zaborów i o potrzebie dalszego wydawania powszechnie dostępnych książek. Następnie Potocki poprosił zebranych, aby zechcieli wypowiedzieć się, czy nadal zamierzają uczestniczyć w pracy oświatowej. Obecni odpowiedzieli twierdząco, ale wyłoniła się różnica zdań co do kierunku dalszych poczynań²⁵.

Kolejne zebrania członków towarzystwa odbywały się 18 lutego, 4 marca, 1, 7 i 14 maja, a powodem tak częstego ich zwoływania były nie rozstrzygnięte spory wewnętrzne. Liczni zwolennicy rozwiązania Towarzystwa Przyjaciół Oświaty Ludowej i powołania natychmiast nowego stowarzyszenia, opartego na ulepszonym statucie, zostali przegłosowani przez znikomą większość (przewaga 1 głosu), opowiadającą się za zreformowaniem dotychczasowej organizacji, mającej już za sobą dwuletnią przeszłość. Zdecydowano wybrać nowy zarząd w nadziei, że uratuje upadające towarzystwo. Przewodniczącym został Aleksander Kurtz, a wśród członków zarządu znaleźli się m. in. Władysław Anczyc, Michał Bałucki, Władysław Koziębrodzki i Jerzy Lubomirski. Wielu z wybranych nie tylko nie było członkami towarzystwa, ale nawet nie wiedziało o dokonanej wyborze. Głosujący na nich kierowali się nadzieją finansowego wsparcia, co potwierdzał sprawozdawca: „Gdy jednak osoby te reprezentują wielkie fortuny, być więc może, że pomiędzy nimi znajdują się mecenas,

²³ *Rozmaitości*, „Kalina”, 1869, nr 11; *W sprawie Towarzystwa Przyjaciół Oświaty*, „Kraj”, 1870, nr 4.

²⁴ *List z Krakowa*, „Mrówka”, 1870, z. III; *Kronika*, „Dziennik Polski”, 1870, nr 119.

²⁵ *List z Krakowa*, „Mrówka”, 1870, z. II; *Kronika potoczna i rozmaitości*, „Kraj”, 1870, nr 13.

którzy prywatnym swoim sumptem dźwigną towarzystwo, co by było nader pożądanym i co jest jedynym sposobem ratunku dla niego”²⁶.

Nikt jednak nie zdecydował się finansować upadającej organizacji. Jednym z członków ostatniego zarządu był Władysław Sabowski, który ubolewając nad upadkiem krakowskich instytucji społecznych tak opisywał ostatnie chwile towarzystwa: „proszę sobie przypomnieć dzieje prawie wszystkich naszych towarzystw, np. owego Towarzystwa Przyjaciół Oświaty, które zaczęło się niby pod szczęśliwą gwiazdą, a potem mizerniało i marniało, aż nareszcie w r. 1870 na walnym zgromadzeniu wybrało zarząd, do którego i piszący te słowa miał zaszczyt należeć, a zarząd ten, zebrawszy się raz czy dwa razy, widział się zmuszonym wybrać komisję w celu zbadania kwestii, czy towarzystwo istnieje jeszcze, czy też już poszło ad patres. Od wyboru tej komisji ani zarząd, ani towarzystwo żadnego już śladu życia nie dało”²⁷.

Trochę dłużej przetrwało lwowskie Stowarzyszenie Przyjaciół Oświaty Ludowej. Na zebraniu w lutym 1870 r. Henryk Schmitt złożył sprawozdanie z czynności zarządu centralnego, podkreślając trudności, na jakie natrafiono na prowincji. Za ten stan rzeczy obwinał przede wszystkim zbyt dużą liczbę różnych towarzystw, które „absorbują dobrą chęć i kieszeń obywateli”. Do osiągnięć stowarzyszenia zaliczył założenie 34 bibliotek i czytelni, wydanie książki Grzesia z Mogiły (pseudonim J. Starkla) *Opowiadania pana Walentego*, na którą zresztą zarząd otrzymał osobną dotację od J. I. Kraszewskiego, a także okolicznościowej broszury na pamiątkę obchodzonej uroczystości rocznicy unii lubelskiej. Dokonano wyboru nowego zarządu i zmieniono przewodniczącego; w miejsce Adama Sapięhy został nim Alfred Młocki²⁸.

Działy jeszcze niektóre oddziały powiatowe, najwytrwalej z nich pracowała filia lwowska. W marcu i kwietniu 1870 r. urządzono cykl wykładów publicznych, przeznaczając część dochodu na dalszy rozwój stowarzyszenia. Wykładali m. in. Ksawery Liske o Napoleonie I, Tadeusz Romanowicz o potrzebie zakładania i wspierania stowarzyszeń społecznych, Bronisław Trzaskowski o emancypacji kobiet. Zebrane fundusze przeznaczono na prenumeratę pism ludowych dla gmin wiejskich powiatu lwowskiego. Od 23 maja zorganizowano bezpłatne miesięczne kursy nauki czytania i pisania dla dorosłych mieszkańców Lwowa. Zajęcia odbywały się w sześciu oddziałach, z których tylko jeden z powodu małej liczby uczestników trzeba było rozwiązać przed zakończeniem nauki. Lekcje w 4 szkołach na przedmieściach odbywały się codziennie wieczorem, z wyjątkiem świąt. Według sporządzonej przez stowarzyszenie statystyki na kursy uczęszczało 156 osób, z których 96 nauczyło się czytać, a 42 czytać i pisać. Kurs zakończono 2 lipca publicznym popisem najlepszych uczniów i rozdaniem nagród ufundowanych przez stowarzyszenie²⁹.

²⁶ *Walne zebranie Towarzystwa Przyjaciół Oświaty*, „Kraj”, 1870, nr 101; *Kronika potoczna i rozmaitości*, *ibidem*, nr 102, 113.

²⁷ W. Sabowski, *Listy z Krakowa*, „Tydzień Literacki, Artystyczny, Naukowy i Społeczny”, 1874, nr 12.

²⁸ *Kronika*, „Gazeta Narodowa”, 1870, nr 45; *Wiadomości polityczne i korespondencje*, „Kraj”, 1870, nr 39.

²⁹ *Kronika*, „Gazeta Narodowa”, 1870, nr 76, 90, 108, 129, 131, 177.

Znacznie mniej wiadomo było o pracy większości filii powiatowych. W Rohatynie otwarto czytelnię, umieszczoną w budynku szkoły, a zainaugurowano jej działalność dwoma odczytami dla licznie zgromadzonej publiczności. Ponadto rozesłano popularne książki wśród nauczycieli z terenu powiatu i przyznano stypendia dwóm wzorowym uczniom. W Trembowli na walnym zebraniu członków powiatowej filii zdecydowano rozwiązać oddział stowarzyszenia i powołać lokalne towarzystwo „Mrówka”, wzorowane na pierwszych tego typu placówkach oświatowych w Krakowie i Łańcucie. Krakowska filia stowarzyszenia upadła w tym samym czasie co towarzystwo krakowskie; w lutym 1870 r. spośród 60 członków na walne zebranie przybyło zaledwie pięciu.

W październiku 1870 r. zarząd centralny we Lwowie rozesłał do swych filii powiatowych okólnik z wezwaniem do energiczniejszego podjęcia działalności, przesłania do Lwowa aktualnych sprawozdań oraz wyboru delegatów na walne zgromadzenie stowarzyszenia. Równocześnie w okólniku starano się usprawiedliwić zahamowanie prac oświatowych sytuacją ogólną: absorbującą opinię publiczną wojną francusko-pruską oraz wyborami do Sejmu³⁰.

W pierwszej połowie 1871 r. odbyły się dwa zebrania delegatów lwowskiej filii stowarzyszenia, na których rozważano dalszą przyszłość zamierającej organizacji. W maju delegat oddziału lwowskiego T. Skałkowski zgłosił wniosek o rozwiązanie zarządu centralnego i przekształcenie filii powiatowych w samodzielne towarzystwa. Wniosek, zgłoszony przez przedstawiciela najaktywniejszego środowiska działaczy oświatowych, został jednak przez większość odrzucony. Zebrania nie przyniosły żadnej poprawy i stowarzyszenie nadal wegetowało, uzasadniając swoje istnienie pracą nielicznych, czynnych jeszcze oddziałów³¹.

Z braku funduszy zarząd centralny w listopadzie 1871 r. zlikwidował swoją kancelarię. Od majowego zebrania delegatów nadeszły tylko 4 korespondencje z powiatów, ale ani jedna przesyłka pieniężna. W styczniu 1872 r. podjęto jeszcze jedną próbę ożywienia prowincjonalnych filii i rozesłano nowy okólnik, wzywający do urzędzenia powiatowych zebrań i zadecydowania, czy należy stowarzyszenie rozwiązać. Wyznaczono też termin kolejnego zgromadzenia delegatów na 19 lutego. Brak zainteresowania tym zebraniem przesądził o upadku stowarzyszenia. Ostatnim przypomnieniem jego zasług było drukowane w kwietniu sprawozdanie z pracy oświatowej w powiecie rohatyńskim. Filia stowarzyszenia rozdała tam 8 nagród ofiarnym nauczycielom, przyznała dwie zapomogi wzorowym uczniom, urządziła popularne odczyty i zorganizowała czytelnię, dysponującą 160 tomami. Prezes Julian Malczewski i sekretarz Zdzisław Onyszkiewicz donosili ponadto, że jeszcze na początku 1872 r. oddział rohatyński liczył 76 członków³².

Upadek obu organizacji, krakowskiej i lwowskiej, nie był już zaskoczeniem ani dla ich założycieli, ani dla opinii publicznej. Wielki zapał twórców i działaczy

³⁰ *Kronika*, „Gazeta Narodowa”, 1870, nr 52, 130; 1871, nr 19; *Kronika potoczna i rozmaitości*, „Kraj”, 1870, nr 28, 229.

³¹ *Kronika*, „Gazeta Narodowa”, 1871, nr 25, 170.

³² *Ibidem*, 1872, nr 23, 24, 96.

tych pierwszych w autonomicznej Galicji organizacji społecznych zajmujących się upowszechnianiem oświaty był równocześnie przyczyną ich niepowodzeń. Postawili bowiem przed sobą zadania, którym nie mogli sprostać, a publiczna ofiarność, będąca finansową podstawą ich działalności nie była w stanie zaspokoić potrzeb, zrodzonych z przesadnie ambitnych zamierzeń. Zdarzało się też, że popełniali błędy dobierając na powiatowych współpracowników ludzi nie zainteresowanych rozwojem oświaty, za to lubiących uchodzić za przewodników miejscowego społeczeństwa. W tych latach praca w zakresie oświaty ludowej, chociaż do ludu adresowana, opierała się prawie wyłącznie na mecenacie warstw zamożniejszych, przede wszystkim średniego ziemiaństwa i inteligencji. Pierwsze niepowodzenia miały jednak swoją wartość jako pożyteczne doświadczenia na przyszłość: w późniejszych inicjatywach oświatowych mniej już liczone na powszechny entuzjazm, a bardziej na realne i wczasu skalkulowane możliwości.

Ostateczny upadek lwowskiego stowarzyszenia przeszedł właściwie nie zauważony. Dzienniki, dotąd z uwagą śledzące koleje jego losów, zajęły się nową społeczną akcją oświatową, zainicjowaną we Lwowie w styczniu 1872 r. Zastanawiając się nad formą, jaką należałoby nadać obchodom 100-letniej rocznicy I rozbioru Polski, grupa znanych obywateli zaproponowała, by zorganizować powszechną kwestę na cele oświaty ludowej. Pomysł ten wiązał się ze zgłaszanym w kołach patriotycznych projektem ogłoszenia żałoby narodowej i powstrzymania się od urządzania i udziału w publicznych zabawach. Składki miały więc pochodzić także z pieniędzy przeznaczanych corocznie na bale, stroje, wystawne przyjęcia. W kościołach, szkołach, magazynach handlowych pojawiły się skarbonki z napisem „Na szkoły” i wezwaniem do składania nawet groszowych datków. Karnawał 1872 r. wykazał znaczną solidarność różnych warstw społecznych; poza nielicznymi wyjątkami odwołano wszystkie publiczne zabawy. Efekt składki na oświatę rozczarował jednak organizatorów. Nie bez znaczenia były tu opinie szerzone przez część prasy galicyjskiej, szczególnie przez „Czas”, w którym ostrzegano, że „oświata to płomień, który nie tylko łatwo oświeca i ogrzewa, ale czasami i pali”, oraz że naprzód trzeba sformułować racjonalny program kształcenia dla istniejącego już szkolnictwa, a dopiero potem rozszerzać jego zasięg wśród ludności dotąd nie objętej nauczaniem elementarnym³³.

Na przelomie lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych krakowskie i lwowskie towarzystwa Przyjaciół Oświaty Ludowej nie zdołały zmonopolizować wszystkich prac oświatowych podejmowanych na terenie zaboru austriackiego. Przykładem lokalnej, ale działającej samodzielnie placówki było Stowarzyszenie ku Szerzeniu Oświaty, założone w Kołomyi w 1868 r. W pierwszych miesiącach istnienia liczyło tylko 17 członków, ale już zdążyło urządzić 6 odczytów z zakresu literatury i fizyki. Początkowo prezesem był radca górniczy Fertsch, ale wkrótce kierownictwo objął nauczyciel gimnazjalny Jan Hawel, przewodniczący miejskiego oddziału Towarzystwa Pedagogicznego. Połączonym wysiłkiem obu stowarzyszeń 8 maja 1870 r.

³³ *Kronika*, „Strzecha”, 1872, z. II; *Do zacnych Lwowian pragnących oświaty ludu*, „Czas”, 1872, nr 53.

otwarto w Kołomyi pierwszą czytelnię ludową, która już niedługo mogła pochwalić się księgozbiorem liczącym 700 książek i stałym otrzymywaniem 22 tytułów czasopism. Stowarzyszenie oprócz popularnych odczytów dla szerszej publiczności organizowało także fachowe wykłady dla młodzieży rzemieślniczej. Chociaż po kilku latach jego działalność zamarła, to pozostała czytelnia, stanowiąca punkt oparcia dla nowych oświatowych przedsięwzięć³⁴.

W tym samym czasie, w końcu lat sześćdziesiątych, w kilku miastach i miasteczkach Galicji powstały całkowicie od siebie niezależne, ale używające tej samej nazwy i opierające się na jednym projekcie statutu, towarzystwa oświatowe „Mrówka”. Pierwsze takie towarzystwo, założone w Krakowie w lecie 1868 r., postawiło sobie za cel zakładanie przy szkołach czytelnii ludowych, zaopatrywanie ich w popularne książki i czasopisma oraz udzielanie pomocy materialnej ubogim dzieciom i młodzieży. Jego pierwszym przewodniczącym został Hipolit Witowski, a wśród członków zarządu znaleźli się m. in.: Władysław Anczyc, ks. Marcei Chmielowski, Franciszek Eberhard, Władysław Jaworski, Czesław Pieniążek i Stanisław Tarnowski. Po roku „Mrówka” liczyła już 368 członków i miała 267 złr. dochodu, pochodzącego z bardzo niskich, 10-centowych, składek miesięcznych, zbieranych przez specjalnie ustanowionych dziesiątników. Z tego funduszu zakupiono 681 książek, przeznaczonych dla pierwszych księgozbiorów, założonych przy okolicznych szkołach ludowych. Wkrótce potem, na początku 1870 r., członkowie tej organizacji, studenci Władysław Patek i Jan Iwański oraz nauczyciel Stanisław Sołtysek, zorganizowali kurs nauki czytania i pisania dla analfabetów, stosując metodę Konstantynowicza, który zapewniał, że w ciągu kilku tygodni może nauczyć tego, na co szkoła elementarna potrzebuje wielu miesięcy³⁵. Od początku marca 1869 r. ukazywał się w Krakowie dwutygodnik „Mrówka z Wawelu”, redagowany przez H. Witowskiego, przeznaczony — jak to zaznaczono w podtytule — dla ludu i nauczycieli szkół ludowych. Najlepiej i najszerzej prowadzonym działem były popularne wiadomości z nauk przyrodniczych. Pismo zamieszczało spis prenumeratorów, umożliwiający poznanie odbiorców; było wśród nich szczególnie wielu nauczycieli i księży, a sprowadzały je także liczne czytelnie ludowe, niektóre rady powiatowe, oddziały Towarzystwa Pedagogicznego itp. „Mrówka z Wawelu” nie zdobyła jednak wystarczającego poparcia i już w następnym roku przestała wychodzić³⁶.

W grudniu 1868 r. zawiązało się stowarzyszenie „Mrówka” w Łańcucie, a jego twórcą był miejscowy społecznik, lekarz dr Kazimierz Kralczyński. Ofiarował on stowarzyszeniu swoją bibliotekę, która stała się podstawą założonej wkrótce czytelnii. W zimie 1869 r. w sali Rady Powiatowej zorganizowano publiczne odczyty, które wygłaszali m. in. K. Kralczyński i Wincenty Tarłowski, student prawa. W następnym

³⁴ *Stowarzyszenie ku szerzeniu oświaty*, „Jutrzenka”, 1870, nr 1, 8; *Kronika*, „Dziennik Polski”, 1870, nr 112.

³⁵ *Korespondencja z Krakowa*, „Dziennik Literacki”, 1868, nr 34; *Kronika potoczna i rozmaitości*, „Kraj”, 1870, nr 4, 49; J. Kras, *Życie umysłowe Krakowa w latach 1848—1870*, Kraków 1977, s. 149.

³⁶ *Spis rzeczy w roczniku pierwszym*, „Mrówka z Wawelu”, 1869, nr 1; *Imionospis P.T. Prenumeratorów*, *ibidem*, nr 12, 13.

roku w okolicznych wsiach powstały nowe czytelnie, a wśród wygłaszających w nich prelekcje znalazł się m. in. dyrektor łańcuckiej fabryki cukru Stanisław Szalawski³⁷. W styczniu 1870 r. zawiązało się stowarzyszenie „Mrówka” w Tarnowie, które mimo że przedstawiło do zatwierdzenia statut identyczny z krakowskim, zgodę namiestnictwa na podjęcie działalności uzyskało dopiero po prawie pół roku. „Mrówki” powstały też w paru innych miejscowościach Galicji, ale zwykle po kilku miesiącach upadały z braku poparcia i funduszy. Pozostały po nich czytelnie, które najczęściej znalazły sobie innego opiekuna³⁸.

Dłużej działały tylko „Mrówki” w Łąncucie oraz w Krakowie, gdzie zmienił się gruntownie zarząd stowarzyszenia. Nowym przewodniczącym został Henryk Stroka, zastępcą ks. Stanisław Nowiński, a sekretarzem Tadeusz Klimuda. Do końca 1874 r. założono 30 biblioteczek, z czego 5 w Krakowie, kilkanaście w najbliższej okolicy, a kilka w odleglejszych miejscowościach: w Andrychowie, Oświęcimiu, Nowym Sączu. Biblioteki te posiadały około 1700 książek, a w sprawozdaniach stwierdzano, że korzystają z nich zarówno uczniowie, jak i dorośli czytelnicy. Zbieraniem składek zajmowało się 120 dziesiętników, co świadczyło o niesłabnącej wśród członków stowarzyszenia chęci podtrzymywania pracy oświatowej³⁹.

We Lwowie w latach 1869–1871 ukazywał się dwutygodnik „Mrówka”, było to jednak czasopismo literackie, chociaż wiele uwagi poświęcało także sprawom oświatowym. Wydawcą był Adam Bartoszewicz, właściciel księgarni i wypożyczalni książek, który wydawał również „Bibliotekę Mrówki” — przedruki utworów znanych pisarzy w małych i tanich tomikach. Wydawnictwo to, chociaż nawiązywało nazwą do działających w tym czasie stowarzyszeń, nie było z nimi związane, pomimo że dbając o niską cenę książek trafiało do większości ludowych czytelni⁴⁰.

Niemal równocześnie z wprowadzeniem w życie zasad galicyjskiej autonomii prace organizacyjne nad utworzeniem własnej organizacji podjęli nauczyciele, którzy pierwszy swój zjazd zwołali do Lwowa w lutym 1868 r. Inicjatorem zjazdu był Karol Maszkowski, były powstaniec z 1863 r., od 1867 r. wieloletni profesor lwowskiej Szkoły Politechnicznej. Przewodnictwo zgodził się objąć Antoni Małecki, językoznawca i historyk literatury, profesor Uniwersytetu Lwowskiego, a reklamę inicjatywie Maszkowskiego zapewnił Jan Dobrzański, redaktor „Gazety Narodowej”. Zjazd uchwalił założenie Towarzystwa Pedagogicznego i powołał komitet do ułożenia jego statutu. Oprócz „wpływanian na rozwój szkół ludowych, średnich, niższych, specjalnych i seminariów nauczycielskich” zadeklarowano w statucie zainteresowanie upowszechnianiem oświaty, m. in. poprzez projekt organizowania popularnych wykładów naukowych. Od 1868 r. Maszkowski rozpoczął wydawanie tygodnika

³⁷ *Kronika*, „Gazeta Narodowa”, 1868, nr 294; 1869, nr 89; 1870, nr 128; S. Cetnowski, *Miasto Łącut. Z dziejów i z własnych wspomnień*, b.m.w. 1937, s. 51.

³⁸ *Kronika potoczna i rozmaitości*, „Kraj”, 1870, nr 77; H. Kozłowska-Sabatowska, *op. cit.*, s. 153.

³⁹ *Sprawozdanie Towarzystwa Mrówki w Krakowie od założenia, to jest od 1869 aż do 31 grudnia 1874 r.*, b.m.w. d. w., s. 51.

⁴⁰ *Kronika*, „Kalina”, 1869, nr 12; B. Limanowski, *Pamiętniki (1870–1907)*, Warszawa 1958, s. 51.

„Szkoła”, którego właścicielem był Karol Wild, zanim nie odstąpił pisma Towarzystwu Pedagogicznemu⁴¹.

Już od jesieni 1868 r. przystąpiono do organizowania wykładów popularnych, wiążąc je z poruszaną od początku istnienia towarzystwa sprawą wyższego wykształcenia kobiet. 16 listopada rozpoczął się 5-miesięczny cykl odczytów, urządzanych w sali ratuszowej przez dwie godziny codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt. Wstęp miały tylko kobiety, matki towarzyszące córkom zwolnione były od kupowania biletów, nauczycielki otrzymywały zaświadczenia o korzystaniu z kursu. Dwunastu wykładowców w ciągu tygodnia miało do dyspozycji po jednej godzinie, a słuchaczki przez 6 dni wysłuchiwały odczytów z 12 przedmiotów. Wykładali: dr Bronisław Trzaskowski i Adam Kulickowski, nauczyciele gimnazjalni — język i literaturę polską, Stanisław Chlebowski, dyrektor szkoły realnej — geografii, Łucjan Tatomir — historię powszechną, Jan Dobrzański i Teofil Gerstman — antropologię i psychologię, Leopold Weigel — zoologię, Józef Siedmiograj, nauczyciel szkoły realnej — botanikę, dr Tomasz Stanecki, nauczyciel gimnazjum — mineralogię, Feliks Strzelecki, prof. Akademii Technicznej — fizykę, Ignacy Jakubowicz, nauczyciel szkoły realnej — chemię, Karol Maszkowski — estetykę, dr Oskar Widman, lekarz — dietetykę, Teodor Kulczycki, radca Izby Rachunkowej — rachunkowość w gospodarstwie domowym. Już w pierwszym tygodniu na wykłady zapisało się 130 stałych słuchaczek⁴².

Zainteresowanie popularnymi wykładami dla kobiet w latach 1868 i 1869 spowodowało, że Towarzystwo Pedagogiczne urządzało je odtąd corocznie w okresie jesienno-zimowym, zwykle jednak z przerwą w czasie karnawału. Liczba wykładów uzależniona była od liczby pozyskanych wykładowców i tak np. w roku 1873/74 odbyło się 59 odczytów; w 1874/75 — 27; 1875/76 — 48; 1876/77 — 22, a w 1877/78 — 52 odczyty⁴³.

W końcu 1870 r. doszło do kontrowersji w sprawie urządzania dotychczasowych wykładów jedynie dla kobiet. W prasie pojawiły się sugestie, że pozbawia to opinię publiczną kontroli nad jakością odczytów, a zaniepokojony tymi wypowiedziami zarząd Towarzystwa Pedagogicznego powołał kilkusobową komisję, by zbadała poziom wykładów. Decyzją tą poczuli się urażeni prelegenci. W prasie ukazał się list otwarty Bronisława Trzaskowskiego, zapowiadający, że odtąd on i inni wykładowcy przestają korzystać z opieki towarzystwa i sami dokończą rozpoczęty cykl odczytów. Efektem tego sporu było udostępnienie w następnym roku galerii sali wykładowej również dla mężczyzn.

Już od pierwszych miesięcy swej działalności Towarzystwo Pedagogiczne zakładało oddziały powiatowe, które np. tylko w czerwcu 1868 r. powstały w Samborze,

⁴¹ A. Baranowski, *Czterdziestolecie Towarzystwa Pedagogicznego*, [w:] *Księga jubileuszowa Polskiego Towarzystwa Pedagogicznego 1868—1908*, Lwów b.d.w., s. 4, 7; R. Wroczyński, *Dzieje oświaty polskiej 1795—1945*, Warszawa 1980, s. 237; por. też: S. Brzozowski, *Maszkowski Karol (1831—1886)*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XX, Kraków 1975, s. 154—155.

⁴² *Kronika*, „Gazeta Narodowa”, 1868, nr 257; *Rozmaitości*, „Gwiazda”, 1869, nr 1.

⁴³ W. Brzeziński, *Historia lwowskiego oddziału Towarzystwa Pedagogicznego w 25-letnią rocznicę istnienia*, Lwów 1894, s. 14—15.

Tarnopolu i Tarnowie. W pięć lat później, na przełomie 1873 i 1874 r., towarzystwo posiadało już 33 oddziały i 40 kółek konferencyjnych, zrzeszających razem 1981 członków. Biblioteki oddziałowe liczyły prawie 5 tys. tomów, a towarzystwo z własnych funduszy utrzymywało szkoły żeńskie w Jarosławiu, Kołomyi, Rzeszowie, Stanisławowie i Tarnowie⁴⁴.

Za przykładem Lwowa również oddziały powiatowe przystąpiły do organizowania popularnych wykładów, zwykle jednak nie ograniczając dostępu publiczności tylko do kobiet. 29 listopada 1868 r. rozpoczął się cykl odczytów Towarzystwa Pedagogicznego w Tarnopolu. Wykładali miejscowi nauczyciele szkoły średniej, a różnorodna tematyka obejmowała chemię, mechanikę, antropologię, rolnictwo i historię. W lutym 1869 r. rozpoczęły się niedzielne wykłady popularne w Rzeszowie, gdzie podobnie jak w innych miastach wykładali miejscowi nauczyciele. W jesieni tego roku obok odczytów z historii i nauk przyrodniczych oddział rzeszowski zorganizował w pensjonacie Kazimierzy Zdrojkowskiej kurs naukowy, uzupełniający wykształcenie młodych kobiet, obejmujący religię, język polski, historię powszechną, geografę, fizykę, przyrodę, rachunki oraz gimnastykę⁴⁵. Od marca 1869 r. w Kołomyi serię odczytów poświęconych „przyczynom upadku klas pracujących i środkom ku podniesieniu takowych” wygłosił adwokat dr Maciejowski. W Brodach na początku 1869 r. oddział towarzystwa liczył już 66 członków, w tym 42 nauczycieli. Zarząd oddziału, którego prezesem był Włodzimierz Dzieduszycki, nawiązał współpracę z miejscową filią Galicyjskiego Towarzystwa Gospodarskiego, dzięki czemu możliwe było zaopatrzenie wiejskich szkół w nowoczesne narzędzia rolnicze, wzorcowe ule, popularne książki poświęcone rolnictwu itp. Ponadto zorganizowano wykłady, w których nauczyciele mówili o geografii, historii, literaturze, astronomii, fizyce i chemii⁴⁶. W tym samym okresie, od jesieni 1868 r. do końca zimy 1869 r., odbywały się urządzone przez towarzystwo wykłady w Jarosławiu i Samborze, a wiosną 1869 r. w Drohobyczu. W staraniach o pozyskanie odbiorców dla urządzanych wykładów nie ograniczono się do ludności polskiej, np. w Złoczowie wiosną 1871 r. odbyły się 4 odczyty poświęcone ruskiej literaturze ludowej⁴⁷.

Systematyczną akcję odczytową zorganizowano w Stanisławowie, gdzie w 1869 r. wykładali ks. Krechowiecki, adwokat Tutak oraz nauczyciel gimnazjalny Hugon Zathay, który wygłosił cykl odczytów o literaturze polskiej. W następnych latach, z inicjatywy oddziału towarzystwa, urządzono kilka serii wykładów, w których oprócz miejscowych nauczycieli uczestniczyli także K. Maszkowski, Ł. Tatomir i dr August Sokołowski ze Lwowa oraz Aleskander Raciborski, właściciel Czernelicy w powiecie kołomyjskim. W tym samym czasie profesorowie seminarium nauczycielskiego, na czele z dyrektorem Turczyńskim, zorganizowali odczyty, z których dochód przeznaczono na pomoc dla ubogich uczniów, a nauczyciel gimnazjum Budyński otworzył popularny kurs fizyki i chemii dla kobiet. Taka duża liczba rozma-

⁴⁴ *Wiadomości statystyczne o mieście Lwowie*, oprac. T. Romanowicz, Lwów 1876, s. 54–55.

⁴⁵ *Rozmaitości*, „Mrówka”, 1869, nr 7; *Rozmaitości*, „Szkoła”, 1869, nr 40.

⁴⁶ *Listy*, „Mrówka”, 1869, nr 10; *Rozmaitości*, „Szkoła”, 1869, nr 40.

⁴⁷ *Kronika*, „Gazeta Narodowa” 1869, nr 106, 120, 228, 242, 302.

tych wykładów pozwala domyślać się dużego zainteresowania popularyzacją nauki ze strony stanisławowskiej publiczności. Wykłady organizowane przez Towarzystwo Pedagogiczne odbywały się także w zachodniej Galicji, m. in. w Bochni, Tarnowie i Wadowicach⁴⁸.

Z czasem niemal we wszystkich miastach i miasteczkach Galicji, gdzie tylko powstały oddziały Towarzystwa Pedagogicznego, organizowano popularne wykłady lub — w zależności od frekwencji słuchaczy i liczby prelegentów — przynajmniej podejmowano próbę ich zainicjowania. Zdarzało się, że dopisywała publiczność, ale brakowało odpowiednio przygotowanych wykładowców. Np. w Tarnopolu pod koniec omawianego tu okresu — w 1878 r. — pojawiły się trudności ze skompletowaniem zespołu prelegentów dla odbywających się tu corocznie odczytów, cieszących się stale dużym zainteresowaniem słuchaczy, „a osobliwie płci nadobnej” — jak zauważył anonimowy korespondent „Szkola”⁴⁹. W tym samym czasie pojawiły się próby wprowadzenia odczytowej specjalizacji: organizowano płatne prelekcje dla bardziej wykształconej publiczności oraz osobne, bezpłatne i bardziej praktyczne „wykłady dla ludu”, czyli najczęściej dla miejscowej młodzieży rzemieślniczej i rolniczej. Przykładem takiego podziału były odczyty urządzone w 1879 r. w Gródku, gdzie w sali Kasyna Mieszczańskiego Antoni Zieliński mówił o poezji Adama Mickiewicza, Stanisław Ogonek o „znaczeniu dróg żelaznych w czasie wojny”, Leszek Żerebecki o wulkanach, a w sali szkoły żeńskiej ten sam Zieliński wykladał o hodowli zwierząt domowych, Żerebecki o pielęgnowaniu drzew owocowych i sadów, a Jan Górski o nawozach i uprawie lnu. Podobny podział wprowadzono podczas odczytów w Nowym Sączu. Nowością były pojawiające się w programach wykładów, co prawda wciąż jeszcze rzadko, nazwiska nauczycielek-prelegentek⁵⁰.

Wysiłek wkładany przez Towarzystwo Pedagogiczne w organizowanie popularnych wykładów doceniało wielu publicystów i redaktorów pism galicyjskich. O lwowskich odczytach dla kobiet pisał Jan Lam: „Odczyty te wprowadziły w koła rodzinne chęć zajmowania się naukami, sztuką, piśmiennictwem”⁵¹. Ze swej strony również towarzystwo dostrzegało znaczenie — marginalnej przecież dla nauczycieli — pracy odczytowej. Na zjeździe towarzystwa w 1871 r. podjęto uchwałę, zobowiązującą oddziały powiatowe do udzielania wszelkiego możliwego poparcia osobom wykształconym, wyrażającym chęć wygłaszania publicznych wykładów⁵². Praca oświatowa wśród dorosłych przynosiła korzyści również nauczycielom, ponieważ zwiększała zainteresowanie społeczeństwa szkołą i podnoszeniem poziomu nauczania, a także podnosiła prestiż zawodu nauczyciela, który w roli popularyzatora wiedzy występował często obok uczonych, literatów, dziennikarzy.

W końcu lat sześćdziesiątych powstało w Galicji wiele stowarzyszeń, dla których wprawdzie oświecanie społeczeństwa nie było głównym celem działania, ale które

⁴⁸ *Prelekcje Towarzystwa Pedagogicznego*, „Na dziś”, 1872, t. II, s. 348.

⁴⁹ *Korespondencja*, „Szkola”, 1878, nr 14.

⁵⁰ *Sprawy Towarzystwa Pedagogicznego*, „Szkola”, 1879, nr 16, 18.

⁵¹ J. Lam, *Pogadanki*, „Tydzień Literacki, Artystyczny, Naukowy i Społeczny”, 1874, nr 4.

⁵² *Kronika*, „Gazeta Narodowa”, 1871, nr 229.

obok swoich zainteresowań zawodowych, gospodarczych, samopomocowych czy charytatywnych zajmowały się także pracą oświatową, traktowaną najczęściej jako sposób zdobywania niezbędnych funduszy i reklamowania swojej działalności. Do takich organizacji społecznych należało lwowskie Towarzystwo Naukowo-Literackie. Autorem pomysłu jego założenia był J. I. Kraszewski, który już w 1867 r. zaproponował zorganizowanie stowarzyszenia skupiającego przyjaciół literatury. Pomysł został zrealizowany w lutym 1868 r., kiedy to kilku literatów ułożyło projekt odpowiedniego statutu i ogłosiło go w prasie wraz z odezwą, kierowaną do wszystkich osób zajmujących się zawodowo nauką i kulturą. Wśród planowanych prac Towarzystwa Naukowo-Literackiego, obok ułatwiania pracy naukowej i twórczej, wydawania prac członków towarzystwa czy przyznawania nagród za najwybitniejsze dzieła, przewidywano również organizowanie płatnych odczytów publicznych w celu szerzenia zamiłowania do nauki i literatury ojczystej. Odczyty urządzone we Lwowie w pierwszych miesiącach 1869 r., a największą ich atrakcją był udział Karola Libelta, który w kwietniu przybył z Poznania i wygłosił trzy wykłady z zakresu astronomii. Oprócz niego w odczytach, których odbyło się 15, uczestniczyli: zoolog Stanisław Pietruski, historyk H. Schmitt, fizyk F. Strzelecki, geograf Ł. Tatomir i zoolog Maksymilian Nowicki z Krakowa. Wykłady przyniosły ponad 1000 złr. dochodu, co było głównie efektem dużej frekwencji słuchaczy na odczytach Libelta, które też ukazały się drukiem. Mimo tych chwilowych osiągnięć towarzystwo to podzieliło los wielu innych założonych w tym okresie towarzystw i nie zdołało przetrwać dłużej, niż trwał słomiany zapal jego organizatorów. 30 listopada 1868 r. odbyło się ostatnie jego zebranie⁵³.

Pierwsze lata galicyjskiej autonomii nie przyniosły od razu poważniejszego ożywienia pracy towarzystw rolniczych, w tym również ich działalności oświatowo-popularyzatorskiej. Najważniejsze w tym zakresie były dwie inicjatywy podjęte we Lwowie w końcu lat sześćdziesiątych: założenie pisma upowszechniającego nowoczesną wiedzę rolniczą oraz zorganizowanie służących temu samemu zadaniu wykładów. W lipcu 1867 r. ukazał się pierwszy numer dwutygodnika „Rolnik” — oficjalnego organu Towarzystwa Gospodarskiego Galicyjskiego. Pismo to nie tylko zamieszczało liczne artykuły członków towarzystwa, zarówno ściśle fachowe, jak i bardziej popularne, ale także drukowało treść wykładów wygłaszanych na zebraniach lub na osobno organizowanych odczytach. W 1871 r. pismo poszerzyło się przeznaczonym dla oficjalistów, czyli urzędników w majątkach ziemskich, miesięcznym dodatkiem „Przewodnik Gospodarski”⁵⁴. W styczniu 1869 r. oddział lwowski towarzystwa zorganizował cykl popularnych wykładów, zainaugurowany przez prof. Tomasza Staneckiego odczytem *O stosunku nauk przyrodniczych do gospodarstwa*. Wykłady odbywały się w każdą niedzielę w sali lwowskiej Rady Miejskiej;

⁵³ *Kronika*, „Gazeta Narodowa”, 1868, Dodatek do nr: 63, 312, 316; *Korespondencja*, „Kalina”, 1869, nr 12.

⁵⁴ „Przewodnik Gospodarski”, 1871, nr 12; J. Gizowska, *Życiorys „Rolnika”*, [w:] „*Rolnik 1867–1937*”, „Rolnik”, 1938, nr 4 (Zeszyt Specjalny); S. Antoniewski, *Zarys bibliografii polskiego czasopiśmiennictwa rolniczego i pokrewnego na ziemiach polskich za okres 200 lat (1755–1955)*, Warszawa 1960, s. 91–92.

w ogłoszeniach prasowych o ich rozpoczęciu zaznaczono — co w owym czasie było rzadkością — że po zakończeniu prelekcji dozwolona jest dyskusja z udziałem słuchaczy. Wykłady odbywały się przez kilka tygodni, wkrótce jednak zarówno towarzystwo, jak i prelegenci poczuli się rozczarowani zbyt nieliczną w stosunku do oczekiwań publicznością i po zakończeniu pierwszych pięciu tematów zrezygnowali z przedstawienia następnych⁵⁵.

Towarzystwo urządzało centralne i lokalne wystawy, na których oprócz produktów rolniczych prezentowano również nowoczesne narzędzia i maszyny gospodarskie; zakładało także własne biblioteki powiatowe, gromadzące literaturę fachową i prenumerujące rolnicze czasopisma. Pojawiły się pierwsze własne wydawnictwa, np. oddział złoczowsko-przemysłański wydał w 1869 r. podręcznik Józefa Kokurewicza *Nauka żywienia zwierząt gospodarskich*, a oddział lwowski w 1872 r. broszurę Władysława Noskowskiego *Kultura lnu w Belgii*. W następnych latach Towarzystwo Gospodarskie Galicyjskie przeżywało okres pewnej stagnacji, co uwiódznościło się m. in. w zmniejszeniu liczby członków (1759 — w 1870 r.; 1536 — w 1876 r.), dopiero w końcu lat siedemdziesiątych zaczęło stopniowo odzyskiwać wpływy i znaczenie⁵⁶.

Krakowskie Towarzystwo Rolnicze, liczebnie skromniejsze od lwowskiego, deklarowało, że „zbierać i rozpowszechniać będzie wiadomości o nowych wynalazkach ku podniesieniu rolnictwa dokonanych”, m. in. przez urządzenie wystaw gospodarskich i zakładanie bibliotek, gromadzących książki poświęcone naukom rolniczym. Wystawy urządzano od 1853 r., z czasem wprowadzając ich specjalizację i organizując np. wystawy nasion, ogrodnicze, nabiałowe, a także wystawy przeglądowe bydła włościańskiego. Początkowo wystawy odbywały się w Krakowie, w latach siedemdziesiątych także w Tarnowie, Rzeszowie, Myślenicach, Bochni, Jaśle i Mielcu. W 1869 r. zawiązały się pierwsze filialne towarzystwa rolnicze w Dąbrowie, Brzesku i Wadowicach, w 1871 r. w Tarnowie, a w 1872 r. w Rzeszowie. W 1867 r. powstało w Krakowie Towarzystwo Pszczelniczo-Jedwabnicze i Sadownicze, kierowane przez Antoniego Kozubowskiego, profesora UJ, urządzające publiczne wykłady i zajęcia praktyczne dla uczniów Instytutu Technicznego, nauczycieli i rolników. W 1870 r. w Kołomyi powstało Galicyjskie Stowarzyszenie dla Jedwabnictwa i Sadownictwa, które po przeniesieniu w 1875 r. do Lwowa i przemianowaniu na Galicyjskie Towarzystwo Pszczelniczo-Ogrodnicze rozpoczęło wydawanie czasopisma fachowego „Bartnik Postępowy”. Od 1882 r. we Lwowie działało Galicyjskie Towarzystwo Leśne. Organizacje te stawiły dopiero pierwsze kroki na drodze do popularyzacji wiedzy, wiele z podejmowanych w tym czasie przedsięwzięć nie udawało się z powodu niedostatecznego społecznego zainteresowania. I tak np. w 1870 r., po półrocznym zaledwie istnieniu, upadło czasopismo „Flora”, wydawane i redagowane przez Władysława Tynieckiego⁵⁷.

⁵⁵ *Sprawozdanie z komitetu wykładów*, „Rolnik”, 1869, t. IV, s. 33, 135, 186.

⁵⁶ *Wiadomości bieżące*, „Rolnik”, 1869, t. V, s. 111, 369; *Przegląd piśmiennictwa gospodarskiego*, *ibidem*, 1872, t. X, s. 52.

⁵⁷ *Statuty c.k. Towarzystwa Gospodarczo-Rolniczego Krakowskiego 1867 i 1870*, Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Krakowie, sygn. StGKr 203; A. Lippoman, *Pamiętnik Towarzystwa*

Towarzystwa nadal finansowały działalność rolniczych szkół zawodowych w Dublanach (do 1878 r., kiedy szkołę przejął Wydział Krajowy) oraz w Czernichowie (do 1881 r.). Nadto w Dublanach otwarto niższą szkołę rolniczą (także przekazaną w 1878 r.), a w 1879 r. kursy melioracyjne. Różne kursy powstawały także przy oddziałach powiatowych Towarzystwa Gospodarskiego Galicyjskiego, jak np. 15-dniowe kursy weterynaryjne, organizowane w Rudkach przez oddział rudecko-grodecki. Dużym osiągnięciem lwowskiego towarzystwa było otwarcie jesienią 1871 r. „wykładów prywatnych z gospodarstwa leśnego” przy Akademii Technicznej. Te 6-miesięczne kursy organizowano do 1874 r., by następnie przekształcić je w Krajową Szkołę Gospodarstwa Lasowego we Lwowie⁵⁸.

Towarzystwa rolnicze należały do tych organizacji zawodowych, które za jedno ze swoich zadań uważały popularyzację wiedzy fachowej, słusznie upatrując w tej pracy szansę gospodarczego rozwoju Galicji. W pierwszych latach autonomii zdobywały one jednak dopiero doświadczenia w rozszerzaniu zasięgu swego oddziaływania poza wąskie środowisko bogatych właścicieli ziemskich. Sytuacja zaczęła się poprawiać od 1876 r., gdy towarzystwa rolnicze uznane zostały za instytucje pomocnicze Ministerstwa Rolnictwa, które za ich pośrednictwem rozdzielało dotacje, rozprowadzało wysoko kwalifikowany materiał siewny itd. Lepsze wyniki w popularyzowaniu nauki osiągnęły w tym czasie towarzystwa zrzeszające inżynierów i techników.

Już w końcu 1862 r. grupa profesorów lwowskiej Akademii Technicznej wraz z dyrektorem Aleksandrem Reisingerem postanowiła założyć stowarzyszenie mające na celu upowszechnianie nauk technicznych i przyrodniczych. Na spotkaniach odbywających się w mieszkaniach prywatnych przedstawiano referaty i prowadzono fachowe dyskusje; trwało to, z przerwą w latach 1863–1864, do połowy 1865 r., kiedy złożono w namiestnictwie wnioski o zatwierdzenie statutu formalnej już organizacji. W tym samym czasie, na prośbę Wydziału Stowarzyszenia Wzajemnej Pomocy Rękodzielników, uczestnicy tych zebrań urządzili pierwszy cykl popularnych wykładów, wygłaszanych w sali lwowskiego Ratusza.

W lutym 1866 r. zatwierdzony został statut Towarzystwa Technicznego, którego prezesem został dyrektor Aleksander Reisinger, a sekretarzem nauczyciel gimnazjalny Seweryn Płachetka. Pierwszy statut wydrukowany był jeszcze w języku niemieckim, następny już po polsku; w 1869 r. wprowadzono poprawkę zezwalającą osobom nie będącym członkami towarzystwa uczęszczać na jego zebrania i prelekcje. W latach 1869–1871 odbywały się regularne spotkania, na które za pośrednictwem prasy zapraszano lwowską publiczność, rezerwując nawet osobne miejsca dla kobiet. W 1868 r. odbyło się 20 zebrań, połączonych z dyskusją nad wygłoszonymi referatami (w 1869 r. — 8; w 1870 r. — 24; w 1871 r. — 18 zebrań). Treść referatów była różnorodna: mówiono zarówno o teorii elektryczności, mierzeniu wysokości za pomocą barometru, najnowszych przyrządach akustycznych, rtęciowych pompach

Rolniczego Krakowskiego za czas od r. 1845 do r. 1895, Kraków 1898, s. 65, 102–103; J. Winczowski, *Lwów, jego rozwój i stan kulturalny*, Lwów 1907, s. 421–422.

⁵⁸ *Wiadomości bieżące*, „Rolnik”, 1872, t. I, s. 256; T. Wieczorek, *Zarys dziejów szkolnictwa rolniczego w Polsce do 1939 r.*, Warszawa 1968, s. 245, 255, 274.

powietrznych, jak i o Kanale Sueskim, wędrówkach ptaków, teorii Darwina czy o produkcji piwa. W chwili założenia towarzystwo zrzeszało 112 członków, potem ich liczba nie dochodziła do stu, by dopiero w 1876 r. wzrosnąć do dwustu. Nie powiódł się projekt założenia własnego popularnego kwartalnika „Przyroda”, zdołano jedynie wydać dwa tomy „Rocznika Towarzystwa Technicznego”. Od 1871 r. działalność towarzystwa zaczęła stopniowo zamierać, a w 1879 r. nastąpiło jego formalne rozwiązanie⁵⁹.

Powodem tego kroku była skuteczna konkurencja innej organizacji: założonego w maju 1877 r. Towarzystwa Ukończonych Techników. Pomysł utworzenia nowego związku powstał wśród młodych techników w 1876 r., pierwszym prezesem wybrano Romana Gostkowskiego, już w 1877 r. mianowano delegatów w Kołomyi, Krakowie, Rzeszowie, Samborze, Stryju, Tarnopolu i Tarnowie. W 1878 r. walne zgromadzenie zdecydowało o zmianie nazwy na Towarzystwo Politechniczne. Równocześnie podjęto przerwana przez Towarzystwo Techniczne akcję odczytową: w 1877 r. zorganizowano 4 zebrania z prelekcjami, w 1878 r. — już 19, w 1878 r. — 22, a w 1880 r. — 19 zebrań. Od 1877 r. wydawano własny dwutygodnik „Dźwignia”, założono bibliotekę i drukowano *Kalendarz techniczny*. W 1877 r. powstało podobne Towarzystwo Techniczne w Krakowie, którego założycielami byli m.in. Walery Kołodziejski, Antoni Łuszczkiewicz i Maciej Moraczewski i które od 1880 r. wydawało fachowy miesięcznik „Czasopismo Techniczne”. Odczyty, które przedstawiano na krakowskich zebraniach, poruszały nie tylko zagadnienia teoretyczne, ale często dotyczyły także aktualnych problemów codziennego życia, jak np. pilna dla Krakowa sprawa założenia wodociągów, referowana przez inż. W. Kołodziejskiego⁶⁰.

W styczniu 1875 r. we Lwowie jako kolejna organizacja naukowa ukonstytuowało się Polskie Towarzystwo Przyrodników im. Mikołaja Kopernika, stawiające sobie za cel — obok badania ojczyzej przyrody i ułatwiania pracy naukowej swym członkom — także upowszechnianie nauk przyrodniczych. Pierwszym prezesem został Feliks Kreutz, wybitny mineralog i prof. Uniwersytetu Lwowskiego, jego zastępcą prof. chemii Bronisław Radziszewski, a wśród członków zarządu znaleźli się Tomasz Stanecki i Władysław Tyniecki. Od 1876 r. liczące wtedy 176 członków towarzystwo rozpoczęło wydawanie utrzymanego na wysokim poziomie naukowym rocznika „Kosmos”. W 1877 r. oprócz odbywających się dwa razy w miesiącu zebrań staraniem towarzystwa zorganizowano cykl odczytów profesora Uniwersytetu Lwowskiego, zoologa, Szymona Syrskiego, zdającego relację ze swych egzotycznych podróży. W następnym roku urządzono we Lwowie serię popularnych wykładów, przybliżających słuchaczom nowe odkrycia i wynalazki⁶¹.

⁵⁹ *Historia Tow. Technicznego od r. 1868*, „Rocznik Towarzystwa Technicznego”, 1871, t. II, s. V—XI; E.B.G. [Edmund B. Grzębski], *Wstęp*, [w:] *Towarzystwo Politechniczne we Lwowie 1877—1902. Pamiętnik Jubileuszowy*, Lwów 1902, s. 5—7.

⁶⁰ E.B.G., *Towarzystwo Ukończonych Techników*, [w:] *Towarzystwo Politechniczne ...*, s. 11; *Sprawozdanie z Walnego Zgromadzenia*, „Dźwignia”, 1878, nr 2.

⁶¹ *Wiadomości z kraju i zagranicy*, „Ruch Literacki”, 1875, nr 5; *Otwarte Walne Zgromadzenie Polskiego Towarzystwa Przyrodników*, „Kosmos”, 1877, R.II, s. 39—40; *Polskie Towarzystwo Przyrodników im. Kopernika 1875—1975*, Warszawa 1981, s. 217.

W latach sześćdziesiątych powstały w Galicji rozmaite towarzystwa naukowe i zawodowe, takie jak Towarzystwo Prawnicze czy Towarzystwo Lekarskie, które jednak nie zajmowały się popularyzacją nauki, a zasięg swego oddziaływania ograniczały do własnego środowiska zawodowego lub nawet tylko do członków organizacji. Inne towarzystwa: mieszczańskie, rzemieślnicze czy włościańskie, włączyły do swoich statutów także zadania oświatowe, zamierzając w ten sposób przyczynić się do podniesienia poziomu kulturalnego Galicji, a szczególnie tej grupy czy warstwy, do której adresowana była ich działalność. Często dodatkowym bodźcem do podjęcia pracy oświatowej była osiągana przy tej okazji integracja członków danej organizacji, a także możliwość uzyskania dodatkowych funduszy, z których brakiem borykały się początkowo niemal wszystkie organizacje społeczne.

Wśród galicyjskich stowarzyszeń dobroczynnych, działających najczęściej z inspiracji i pod opieką katolickiego duchowieństwa, w początkowym okresie autonomii największe znaczenie osiągnęło Towarzystwo Św. Wincentego à Paulo. Fundusze, niezbędne do organizowania różnorodnych form pomocy dla najuboższych, zdobywało m. in. korzystając z pomocy wielu osób ze świata nauki i kultury, które godziły się występować z odczytami, koncertami czy przedstawieniami, dochód z nich przeznaczając na cele towarzystwa. Ten rodzaj kwesty stosowano od lat siedemdziesiątych, starając się tak dobierać tematy i wykładowców, by przyciągnąć bogatszą publiczność. W odczytach na cele dobroczynne uczestniczyli też duchowni uczeni, jak np. prof. UJ ks. Józef Pelczar, który w 1878 r. w sali krakowskiego Ratusza wygłosił cieszący się dużą frekwencją słuchaczy odczyt o pontyfikacie papieża Piusa IX, a w roku następnym przedstawił prelekcję pt. *Stan Polski w r. 1655, czyli Szwedzi w Krakowie i pod Częstochową*. W końcu lat siedemdziesiątych również we Lwowie urządzano prelekcje na cele dobroczynne; w 1877 r. serię takich popularnych wykładów o sztuce zainaugurował Henryk Rodakowski⁶².

Zdarzało się, że próby inicjowania pracy popularnooświatowej podejmowały mieszczańskie kluby towarzyskie, czyli — jak je wtedy nazywano — resursy. Kiedy w 1866 r. dzięki zabiegom Józefa Dietla powstała krakowska Resursa Mieszczańska, jej zarząd zamierzał oprócz zabaw i koncertów organizować wieczorki literackie i odczyty. Podobnie jak w wypadku towarzystw dobroczynnych zabiegano przede wszystkim o popularnych prelegentów i modne tematy, licząc na wzmocnienie kasy klubu. Odczyty jednak odbywały się raczej wyjątkowo, tym bardziej że szybko odkryto znacznie większą opłacalność wieczorów tanecznych czy amatorskich przedstawień. Resursy prowadziły też czytelnie bieżących czasopism, czasem także popularne biblioteki. We Lwowie działało kilka rywalizujących ze sobą klubów: najstarsze, założone w 1853 r., Kasyno Narodowe, najczynniejsze w działalności kulturalnej Kasyno Mieszczańskie, otwarte w 1866 r., oraz Resursa Mieszczańska, utworzona w 1872 r., ale już w 1875 r. zlikwidowana z braku funduszy⁶³.

W tym okresie nie udawały się także próby tworzenia ośrodków życia kulturalnego

⁶² *Kronika miejscowa i zagraniczna*, „Czas”, 1878, nr 55.

⁶³ *Rozmaitości*, „Kalina”, 1867, nr 13; I. Homola, *Kraków za prezydentury Mikołaja Zyblikiewicza*, Kraków 1976, s. 171.

w mieszczańskich klubach na prowincji. W Stanisławowie w 1874 r. utworzono Koło Mieszczańskie, w którym oprócz zebrań towarzyskich odbywały się odczyty, ale już po paru latach praca w klubie zamarła. Od 1869 r. wieczorki literackie organizowało Kasyno Mieszczańskie w Przemyślu. Nawet w małym Leżajsku w 1869 r. zawiązało się Stowarzyszenie Miejskie „ku umoralnianiu obywateli i wzajemnej pomocy”, stawiające przed sobą szeroki zakres działań od poczynań oświatowych po opiekę nad rzemiosłem i utworzenie sądu polubownego. Były to jednak raczej próby ożywienia dość monotonnego na prowincji życia towarzyskiego niż działania wynikające ze zrozumienia wagi pracy oświatowej⁶⁴. Warto też wspomnieć o Towarzystwie Gimnastycznym „Sokół”, które powstało we Lwowie w 1867 r., ale które do końca lat siedemdziesiątych wegetowało, zrzeszając około 100 członków. „Sokół” sporadycznie organizował odczyty, przedstawiając w nich korzyści płynące z uprawiania sportów⁶⁵.

W społecznym ruchu upowszechniania oświaty nie zabrakło twórców i działaczy pierwszych w autonomicznej Galicji stowarzyszeń robotniczych i rzemieślniczych. W pracy oświatowej najbardziej zasłużyło się Stowarzyszenie „Gwiazda”, założone we Lwowie w 1868 r. Korzystało jednak z wcześniejszych doświadczeń zdobytych w czasie wykładów dla młodzieży rzemieślniczej, organizowanych przez wspomniane już Stowarzyszenie Wzajemnej Pomocy Rękodzielników (w późniejszych latach połączone z „Gwiazdą”) oraz wykładowców lwowskiej Akademii Technicznej. Projekt urządzenia cyklu popularnych odczytów zrodził się w końcu 1864 r., a ich otwarcie nastąpiło 22 stycznia 1865 r. Wstęp na wykłady był bezpłatny, a galerie w sali lwowskiego Ratusza otwarto dla pragnących kształcić się kobiet⁶⁶. Prelekcje zainaugurował Seweryn Płachetko, mówiąc o znaczeniu nauk technicznych i przyrodniczych dla rozwoju przemysłu, po nim w kolejne niedziele, a czasem także w soboty, wykładali: Kazimierz Pańkowski — dyrektor szkoły rolniczej w Dublanach, Adolf Rudyński, Tadeusz Skałkowski, Witalis Smochowski, Tomasz Stanecki, Zygmunt Strusiewicz, Feliks Strzelecki, Władysław Tyniecki. Wśród tematów przeważały popularne pogadanki z zakresu fizyki, chemii i ekonomii. Stowarzyszenie Wzajemnej Pomocy Rękodzielników postarało się o wydrukowanie wykładów w osobnych broszurach, których rozprowadzeniem zajęła się księgarnia Karola Wilda⁶⁷.

W następnym roku powrócono do urządzania wykładów dla rzemieślników i robotników, które trwały od 28 stycznia do 22 kwietnia 1866 r. Nie zmienili się prelegenci ani zakres tematów, ale prasa zauważała stopniowy spadek zainteresowania słuchaczy. Ponieważ wykłady przestały być przyciągającą publiczność nowością, wiosną następnego roku postanowiono zrezygnować z ich urządzania, za to w jesieni

⁶⁴ *Kronika miejscowa i zagraniczna*, „Rękodzielnik”, 1869, nr 2; J. Zieliński, *Koło Mieszczan*, [w:] *Księga pamiątkowa mieszczaństwa polskiego w Stanisławowie 1868–1934*, Stanisławów 1935, s. 79; Z. Felczyński, *Rozwój kulturalny Przemyśla 1772–1918*, [w:] *Tysiąc lat Przemyśla. Zarys historyczny*, cz. II, Warszawa–Kraków 1974, s. 223.

⁶⁵ *Kronika*, „Sztandar Polski”, 1879, nr 17, 19; A. Dzieńdzielewicz, *Trzydziestolecie Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” we Lwowie 1867–1897*, Lwów 1897, s. 15–17.

⁶⁶ *Kronika*, „Gazeta Lwowska”, 1865, nr 17; *Kronika*, „Gazeta Narodowa”. 1865, nr 3, 5, 15.

⁶⁷ „Gazeta Narodowa”, 1865, nr 24, 66, 81.

zorganizowano cykl 16 prelekcji z płatnymi biletami wstępu, z których dochód przeznaczono na fundusz wdów i sierot po zmarłych członkach stowarzyszenia⁶⁸.

Wiosną 1868 r. grupa lwowskich działaczy demokratycznych powołała do życia Stowarzyszenie Młodzieży Czeladniczej ku Nauce i Rozrywce „Gwiazda”, którego pomysłodawcą i pierwszym organizatorem był Mieczysław Darowski, były spiskowiec, w 1848 r. twórca rozwiązanego po kilku miesiącach patriotyczno-demokratycznego związku czeladników. W wydziale „Gwiazdy” reprezentowani byli przedstawiciele różnych zawodów robotniczych i rzemieślniczych, ale najliczniejszą grupę stanowili drukarze — ówczesna elita robotnicza.

Jedną z pierwszych czynności nowego stowarzyszenia było zorganizowanie do kształcania dla zapisującej się młodzieży. Najpilniejsze okazało się otwarcie kursów w zakresie nauki elementarnej, zadanie to wzięli na siebie członkowie lwowskiej filii Stowarzyszenia Przyjaciół Oświaty Ludowej. Utworzono kilka oddziałów: w pierwszym uczono czytania, pisania i prostych rachunków, w drugim i trzecim korespondencji, stylistyki i początków matematyki. Ponadto zorganizowano popularne wykłady niedzielne z religii, historii Polski, geografii, fizyki, chemii i przyrody. Już po kilku miesiącach powstała własna biblioteka, utworzona z darów przekazywanych przez Stowarzyszenie Wzajemnej Pomocy Rękodzielników. Wkrótce powstała także czytelnia „Gwiazdy”, a dyrekcja szkoły przemysłowej urządziła serię fachowych prelekcji dla przedstawicieli poszczególnych zawodów. W styczniu 1869 r. we Lwowie zaczął ukazywać się dwutygodnik „Rękodzielnik”, wyrażający poglądy założycieli stowarzyszenia. Pismo, pomimo szczupłej liczby prenumeratorów (w marcu 1869 r. zaledwie dwustu), stało się propagatorem zakładania „Gwiazd” w miastach prowincjonalnych⁶⁹.

Już w 1868 r. burmistrz Stanisławowa dr Ignacy Kamiński zainicjował prace nad założeniem miejscowej „Gwiazdy”. „Założenie biblioteki, odczyty, przedstawienia i zabawy, w czasach późniejszych bez reszty wypełniające życie wewnętrzne „Gwiazdy”, wciągnęły młodzież rzemieślniczą w krąg nowych zainteresowań, poczęły ją uczyć myśleć inaczej aniżeli dotychczas i odciągnęły ją od dotychczasowego trybu życia” — zapisał historyk stowarzyszenia⁷⁰. W 1869 r. powstała „Gwiazda” w Przemysłu, a jej prezesem został Walery Waygart. Już z końcem pierwszego roku działalności zorganizowano niedzielne wykłady popularne, które prowadzili nauczyciele przemyskiego gimnazjum. Zapleczem dla pracy oświatowej stały się biblioteka i czytelnia prasy. Z czasem liczba wykładów wzrosła, a ich tematykę dostosowano do zawodowych potrzeb rzemieślników, dbając o unowocześnienie ich pracy i warsztatów. W drugiej połowie lat siedemdziesiątych plan odczytów obejmował historię wynalazków, technologię, mechanikę, fizykę, ekonomię, fizjologię, higienę, a także historię,

⁶⁸ *Ibidem*, 1866, nr 22, 93, 110; 1867, nr 261, 282; 1868, nr 27.

⁶⁹ E. Haecker, *Historia socjalizmu w Galicji i na Śląsku Cieszyńskim*, t. I: 1846–1882, Kraków 1933, s. 95; P. Iwachów, *Stowarzyszenie „Gwiazda” w siedemdziesiąt rocznicę założenia 1868–1938*, Lwów 1938, s. 16–17.

⁷⁰ J. Zieliński, *Historia Stowarzyszenia Rękodzielników „Gwiazda” w Stanisławowie 1868–1920*, Stanisławów 1935, s. 5.

literaturę i geografie⁷¹. W latach 1869 i 1870 „Gwiazdy” powstały m. in. w Stryju Tarnopolu i Tarnowie.

Tymczasem lwowska „Gwiazda” zdążyła już okrzepnąć i umocnić swoją pozycję w środowisku rzemieślników i wciąż nielicznych robotników przemysłowych. W stowarzyszeniu zreformowano plan działalności oświatowej dzieląc naukę na dwa kursy: niższy, przeznaczony dla analfabetów, i wyższy — doksztalający. Kierownictwo pierwszego objął Filip Borecki, dyrektor Szkoły im. Cesarzowej Elżbiety, uczono na nim czytania, pisania, rachunków i religii. Na wyższym, którym kierował Jan Frydrych, dyrektor Szkoły Św. Marcina, wykładano religię, historię, język francuski i niemiecki, kaligrafię, stylistykę i rysunki, później także buchalterię. Uzupełnieniem kursów były popularne wykłady, układane zwykle w tematyczne cykle. Wygłaszali je m. in. Tadeusz Romanowicz z ekonomii, dr Zygmunt Romer z nauk przyrodniczych, Juliusz Starkel z nauk społecznych, Feliks Strzelecki z fizyki, Władysław Zawadzki z literatury, Tomasz Żuliński z higieny, Florian Bogdanowicz z „technologii stosowanej do rękodzieł”. Prezes Mieczysław Darowski wygłaszał okolicznościowe pogadanki z okazji rocznic i świąt narodowych. W lwowskiej „Gwieździe” w lutym i marcu 1871 r. wygłaszał też odczyty prekursor galicyjskiego socjalizmu Bolesław Limanowski⁷².

We Lwowie już od 1856 r. działało Stowarzyszenie Katolickiej Młodzieży Rękodzielniczej „Skala”, którego celem było „skupianie młodzieży rękodzielniczej pod hasłem modlitwy, wykształcenia i pracy, podniecanie ducha, rozwijanie, pielęgnowanie towarzyskiego życia, dostarczanie miastu i krajowi zacnych obywateli, należyte zawodowo wykształconych majstrów”⁷³. Pierwszymi prezesami byli księża Seweryn Morawski i Józef Szeligowski, a od 1859 r. przewodnictwo na lat czterdzieści objął ks. Zygmunt Odelgiewicz, którego bliskie kontakty z domami ziemiaństwa i bogatych mieszczan przyczyniły się do zapewnienia stowarzyszeniu finansowej stabilizacji. W 1860 r. odbyło się uroczyste otwarcie domu „Skala”, w którym urządzono scenę, bibliotekę i czytelnię. W drugiej połowie lat sześćdziesiątych zorganizowano nauczanie elementarne dla młodych rzemieślników, a w 1869 r. także popularne wykłady z historii, ekonomii politycznej, fizyki i nauk przyrodniczych⁷⁴.

W omawianym okresie w Galicji powstały jeszcze inne stowarzyszenia rzemieślnicze i robotnicze, takie jak działające w latach 1869—1874 lwowskie Towarzystwo Postępowe, zrzeszające czeladników drukarskich, jak założone w 1867 r. w Krakowie Stowarzyszenie Wzajemnej Pomocy Rzemieślników i Przemysłowców czy utworzone w 1870 r. we Lwowie Stowarzyszenie Wzajemnej Pomocy Murarzy i Cieśli. Miały

⁷¹ I. Hausner, *Monografia miasta Przemyśla*, Przemyśl 1883, s. 271.

⁷² *Sprawozdanie z czynności wydziałów stowarzyszenia wzajemnej pomocy rękodzielników lwowskich i stowarzyszenia rękodzielników ku wspólnej nauce i rozrywce pod nazwą „Gwiazda”*, Lwów 1873; M. Żychowski, *Bolesław Limanowski 1835—1935*, Warszawa 1971, s. 52.

⁷³ J. Białyńia-Chołoddecki, „Skala” w 75-tą rocznicę istnienia i działalności 1856—1931, Lwów 1931, s. 5.

⁷⁴ J. Białyńia-Chołoddecki, *Półwiekowa przeszłość Stowarzyszenia Katolickiej Młodzieży Rękodzielniczej „Skala” we Lwowie*, Lwów 1906, s. 35; *Katolickie Stowarzyszenie Czeladzi Rzemieślniczej, „Rękodzielnik”*, 1869, nr 4.

one charakter samopomocowy i poza ewentualnym zorganizowaniem własnej biblioteki nie rozwijały działalności oświatowej. Nie zdołały na tym polu zasłużyć się także organizacje efemeryczne, takie jak Stowarzyszenie Bratniej Pomocy i Oświaty Robotników Stolarskich w Krakowie i Podgórzu, założone w 1876 r., o którego deklarowanej w nazwie pracy oświatowej niewiele można powiedzieć⁷⁵.

Akcję odczytową zorganizowała w 1868 r. w Krakowie resursa rzemieślnicza „Postęp”. Pierwsze prelekcje, na które według kronik prasowych licznie uczęszczali rzemieślnicy wraz z rodzinami, odbywały się jesienią 1868 r. i były kontynuowane w latach następnych. W 1870 r. w „Postępie” wykładano m. in. o problemach gospodarczych, o historii Polski, o astronomii. Szczególnie ważne były dla odbiorców wykłady z zakresu nauk ścisłych i technicznych, popularyzujące najnowsze osiągnięcia w tej dziedzinie, upowszechniające wynalazki i ulepszenia warsztatu pracy⁷⁶.

Działalność oświatowa stała się także częścią programu jednego z pierwszych w autonomicznej Galicji stowarzyszeń chłopskich. W czerwcu 1878 r. około 300 chłopów przyjechało do Krakowa na drugi wiec włościański (pierwszy odbył się w 1877 r. we Lwowie), zwołany przez ks. Stanisława Stojałowskiego⁷⁷, który od kilku już lat prowadził energiczną działalność społeczną, pozyskując zwolenników dla swojej idei politycznego usamodzielniania wsi. Ks. Stojałowski od 1875 r. współpracował z redagowaną przez ks. Ottona Hołyńskiego „Chatą”, a następnie od Czesława Pieniżka odkupił dwa ledwo wegetujące pisemka: „Wieniec” i „Pszczołkę”, które wkrótce uczynił popularnymi i dobrze prosperującymi pismami ludowymi. Uparte upominanie się o ekonomiczne i obywatelskie prawa chłopów wywołało jego konflikty zarówno z władzami duchownymi, jak i ze stronnictwem konserwatywnym. Ksiądz Stojałowski, obdarzony wielkim temperamentem politycznym, nie pozostawał w tych konfliktach stroną bierną, ale sam często prowokował swoich przeciwników.

Wiec w Krakowie był kontynuacją dotychczasowej pracy ks. Stojałowskiego, który zapraszany przez duchowieństwo, nauczycieli ludowych i studentów jeździł po Galicji i wygłaszał przemówienia, nawołujące m. in. do zakładania kółek oświaty ludowej i wiejskich czytelni. Na urządzonym z okazji wiecu zebraniu — na którym przemawiali księża Jan Siemieński i Henryk Słotwiński, chłopski poeta Maciej Szarek, redaktorka pism ludowych Ludwika Leśniewska oraz Karol Miarka ze Śląska — uchwalono powołanie do życia Towarzystwa Ludowego Oświaty i Pracy. Przez prawie dwa lata trwały przygotowania organizacyjne, a we wrześniu 1879 r. na walnym zebraniu ukonstytuował się jego zarząd, w którym funkcję prezesa ks. Stojałowski powierzył swojemu współpracownikowi Walerianowi Podlewskiemu. W ciągu krótkiego czasu powstało około 30 kółek towarzystwa, które jednak pozba-

⁷⁵ Statut Stowarzyszenia Wzajemnej Pomocy Rzemieślników i Przemysłowców w Krakowie, WAP w Krakowie, sygn. StGKr 214; A. Pilch, *Galicja i Śląsk Cieszyński*, [w:] *Ruch zawodowy w Polsce. Zarys dziejów*, t. I: 1869–1918, Warszawa 1974, s. 191.

⁷⁶ *Kronika*, „Kalina”, 1868, nr 18, 22; R. Wroczyński, *Programy oświatowe pozytywizmu w Polsce na tle społecznym i gospodarczym*, Warszawa 1949, s. 147.

⁷⁷ K. Dunin-Wąsowicz, *Czasopiśmiennictwo ludowe w Galicji*, Wrocław 1952, s. 60–61; F. Kącki, *Ks. Stanisław Stojałowski i jego działalność społeczno-polityczna*, t. I: 1845–1890, Lwów 1937, s. 47, 51.

wione fachowej i materialnej pomocy rozwijały się z wielkim trudem. Na potrzeby towarzystwa ks. Stojałowski założył popularne pismo „Gospodarz”, ale upadło ono już w 1881 r.⁷⁸

Od 1868 r. w galicyjskim ruchu oświatowym wyodrębniły się inicjatywy zmierzające do rozszerzenia kształcenia kobiet, które dotąd korzystały jedynie z żeńskich zakładów wychowawczych, czyli tzw. pensji, często stojących na niskim poziomie naukowym. Pomysł zorganizowania serii wykładów popularnych dla kobiet zrodził się równocześnie we Lwowie i w Krakowie. Od listopada 1868 r. Towarzystwo Pedagogiczne urządzało 5-miesięczny cykl odczytów, obejmujący 12 przedmiotów: literaturę, historię, estetykę, geografę, antropologię, zoologię, botanikę, mineralogię, fizykę, chemię, dietetykę i rachunkowość. Równocześnie jesienią 1868 r. na pensji Felicji Wasilewskiej zorganizowano — otwarte także dla słuchaczek nie będących uczennicami — wykłady z dziejów literatury polskiej oraz z estetyki, a w roku następnym z historii literatury powszechnej; wykładowcami byli cenieni literaci i uczeni. Odtąd najlepsze pensje, chcąc zapewnić sobie odpowiednią reklamę, starały się pozyskać znanych prelegentów, tak jak to miało miejsce w jesieni 1875 r. na lwowskiej pensji Julii Selingerowej, gdzie przez 16 tygodni codziennie odbywały się popularne wykłady, z którymi występowali Jan Amborski, Adam Kulickowski, Zygmunt Sawczyński, Łucjan Tatomir i J. Selingerowa. Wykłady dla kobiet, najczęściej organizowane przez Towarzystwo Pedagogiczne, odbywały się w wielu miastach Małopolski wschodniej, m. in. w Stanisławowie, Brodach i Kołomyi⁷⁹.

W tym samym czasie w Krakowie Adrian Baraniecki, lekarz i społecznik, twórca krakowskiego Muzeum Techniczno-Przemysłowego, wystąpił z inicjatywą zorganizowania popularnych wykładów, przeznaczonych przede wszystkim dla kobiet. Rozpoczął od urządzenia serii prelekcji z kilku przedmiotów; od 25 listopada 1868 r. wygłaszało je 14 profesorów uniwersyteckich i nauczycieli gimnazjalnych.

W 1870 r. Baraniecki nadał dotychczasowym cyklom wykładów kształt bardziej instytucjonalny, tworząc Wyższe Kursy dla Kobiet i podejmując równocześnie, bezskuteczne zresztą, starania o uzyskanie dla nich statutu akademii, w postaci Wyższego Zakładu Naukowego dla Kobiet. Wyższe Kursy podzielone zostały na 3 wydziały: historyczno-literacki, obejmujący historię Polski, historię literatury, pedagogikę i psychologię oraz naukę języków obcych; przyrodniczy, kształcący w zakresie astronomii, fizyki, chemii, botaniki, zoologii i higieny; sztuk pięknych, obejmujący naukę rysunku, malarstwa i rzeźby. Nie powiodła się natomiast próba utworzenia dwóch dalszych wydziałów: nauk handlowych i gospodarczego — w ich miejsce urządzono tylko pojedyncze wykłady z kilku przedmiotów⁸⁰.

Aż do lat dziewięćdziesiątych wykłady dla kobiet w Muzeum Przemysłowo-Technicznym organizowane były w zamkniętych cyklach rocznych, z kilkumie-

⁷⁸ F. Kącki, *op. cit.*, s. 51–52.

⁷⁹ *Kronika*, „Gazeta Narodowa”, 1868, nr 243; *Wiadomości z kraju i zagranicy*, „Ruch Literacki”, 1875, nr 44.

⁸⁰ J. Kras, *Wyższe Kursy dla Kobiet im. A. Baranieckiego w Krakowie 1868–1924*, Kraków 1972, s. 24–29, 32–33; J. Hulewicz, *Sprawa wyższego wykształcenia kobiet w Polsce w wieku XIX*, Kraków 1929, s. 231.

sięczną przerwą w lecie. Wynikało to z pragnienia Baranieckiego, by na kursy do Krakowa mogły przyjeżdżać młode kobiety z Królestwa i z Kresów Wschodnich, dla których pobyt dłuższy niż przez jeden sezon jesiennie-zimowy, mógł się okazać zbyt kosztowny.

Oprócz wykładów dla kobiet Baraniecki organizował także kursy handlowe dla młodzieży oraz bezpłatne wykłady niedzielne dla rzemieślników, które jednak przerwano w 1876 r. z powodu słabej frekwencji słuchaczy, a równocześnie braku poparcia finansowego ze strony władz miejskich i krajowych. Ponadto w Muzeum Techniczno-Przemysłowym odbywały się rozmaite prelekcje dla szerszej publiczności, jak np. cykle wykładów Karola Estreichera o językach i historii pisma (w 1872 r.) czy Józefa Szujskiego o uniwersytetach średniowiecznych (w 1877 r.)⁸¹.

W 1870 r. w Krakowie powstało Stowarzyszenie Kobiet „Praca”, mające za zadanie „dostarczać żeńskiej ludności moralnej i materialnej pomocy” przez krzewienie oświaty, zakładanie szkół żeńskich, uczenie robót ręcznych, zarządzanie bibliotek, czytelni itd. Stowarzyszenie zamierzało zorganizować w powiatach swoje oddziały, a we Lwowie osobną komisję zarządu głównego.

„Praca” nie zdobyła jednak poparcia i dopiero cztery lata później pomysł utworzenia podobnej organizacji został z większym powodzeniem zrealizowany we Lwowie. Inicjatorką była Sabina Teodorowiczówna, a organizatorkami Felicja Boberska, Zofia Romanowiczówna i Stefania Wechslerowa; w ułożeniu statutu Stowarzyszenia Pracy Kobiet dopomógł Tadeusz Romanowicz. Już w pierwszym roku działalności otwarto kursy szycia, szewstwa oraz buchalterii. Wkrótce rozpoczęto także naukę uzupełniającą, umożliwiając w ten sposób uczennicom przerabianie programu normalnej szkoły, a także otwarto bibliotekę i czytelnię. Kursy otrzymywały subwencje od Sejmu Krajowego, dyrekcji Galicyjskiej Kasy Oszczędności oraz Izby Handlowej⁸².

W pracy oświatowej we Lwowie i Krakowie ważną rolę odegrali studenci, i to zarówno poprzez działalność swoich stowarzyszeń, jak również jako organizatorzy urządzanych dla ich finansowego wsparcia publicznych wykładów. Już w lutym 1866 r. na dochód ubogich uczniów Akademii Technicznej zorganizowany został cykl prelekcji, wygłaszanych w sali lwowskiego Ratusza przez Józefa Majera, Seweryna Płachetkę, Zygmunta Sawczyńskiego, Feliksa Strzeleckiego i Karola Mańkowskiego. Cena biletu na miejsce siedzące wynosiła 1 złr., a najtańszy bilet na galerię kosztował tylko 40 ct, równocześnie organizatorzy zastrzegali, że „naznaczeniem tych stałych cen nie kładzie się wcale tamy dobroczynności”⁸³.

Zainteresowanie odczytami ze strony lwowskiej publiczności zachęciło do podjęcia kolejnych prób. W grudniu 1868 r. słuchacze Uniwersytetu Lwowskiego zorganizowali sześć płatnych wykładów, z których dochód przeznaczony był na rozwój

⁸¹ *Wykłady popularne dla kobiet*, WAP w Krakowie, sygn. MPA 189; *Kronika*, „Czas”, 1887, nr 38, 44; J. Dużyk, *Życie kulturalne Krakowa w latach 1870–1879 w świetle współczesnej prasy*, „Rocznik Biblioteki PAN w Krakowie”, 1965, t. XI, s. 146.

⁸² *Czterdziestolecie Stowarzyszenia Pracy Kobiet 1874–1914*, Lwów 1914, s. 4.

⁸³ *Program wykładów na dochód ubogich uczniów akademii technicznej*, „Gazeta Narodowa”, 1866, nr 38.

Towarzystwa Bratniej Pomocy. Odtąd studenci wielokrotnie urządzali publiczne wykłady w celu zasilenia swej kasy. Najczęściej działali za pośrednictwem Czytelni Akademickiej, której statut przedstawiono władzom po raz pierwszy w 1862 r., a która doczekała się zatwierdzenia dopiero w lutym 1867 r. Jej zarząd zobowiązany był zaopatrywać czytelnię w dzieła naukowe i czasopisma oraz organizować studenckie życie kulturalne. Od 1872 r. urządzano wieczory naukowo-literackie, w czasie których wygłaszano prelekcje lub przeprowadzano dyskusje poprzedzane wprowadzającym referatem. Często w Czytelni występowali profesorowie Uniwersytetu lub inni zaproszeni goście. Działalność stowarzyszenia służyła nie tylko studentom, ale także ożywiła ruch kulturalno-oświatowy w mieście. Dopiero na przełomie lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych rozpoczął się kilkuletni zastój w pracach lwowskich stowarzyszeń akademickich⁸⁴.

Również w Krakowie już od początku 1867 r. odbywały się publiczne wykłady, organizowane przez Towarzystwo Wzajemnej Pomocy Uczniów Uniwersytetu, w których uczestniczyli m. in. Józef Majer, Julian Dunajewski, Józef Łepkowski, Karol Langie, Józef Szujski, a od następnego roku także Wincenty Pol i Lucjan Rydel. W drugiej połowie lat siedemdziesiątych energia studentów w organizowaniu odczytów osłabła, co wynikało z faktu, że przynosiły one zbyt mały dochód. Bratnia Pomoc cierpiąc na chroniczny brak funduszy wołała raczej urządzać bale lub loterie, dające lepsze efekty finansowe.

Od 1867 r. działała w Krakowie Czytelnia Akademicka, przy której w latach 1871—1873 utworzono komisję nagradzającą najlepsze odczyty. Działacze Czytelni Akademickiej podjęli też myśl zorganizowania wydawnictwa książek dla ludu i nawet zebrali na ten cel znaczny fundusz, ale sprzeciw ze strony policji pogrzebał całe przedsięwzięcie. Dyskusje na ten temat, zapoczątkowane odczytem w 1869 r. *O stanowisku młodzieży akademickiej wobec oświaty ludowej*, trwały jednak przez wiele lat. Od 1873 r. w Czytelni urządzano publiczne „wieczory Mickiewiczowskie” z odczytami, deklamacjami, występami muzycznymi itp.⁸⁵

Odkąd możliwe było urządzenie publicznych odczytów, to znaczy od połowy lat sześćdziesiątych, dochód z biletów wstępu przeznaczano na różne cele. Wiosną 1868 r. w Krakowie odbyły się trzy odczyty na rzecz wydania albumu fotograficznego ołtarza w kościele Mariackim; wykładali Józef Kremer, Wincenty Pol i Władysław Łuszczkiewicz⁸⁶. W kwietniu i maju 1870 r. we Lwowie z serią wykładów na rzecz utworzenia fundacji literackiej im. Karola Szajnochy wystąpili: Stanisław Bylikowski, Bernard Kalicki, Ksawery Liske, Roman Pilat, Józef Szujski i Stanisław Tarnowski. W lutym 1872 r. Antoni Małecki zainaugurował odczyty na fundusz zakładu dla ubogich sierot, a w 1873 r. odbyły się prelekcje na rzecz Stowarzyszenia Pomocy Naukowej na Śląsku, w których wzięli udział Felicja Boberska, Bolesław Limanow-

⁸⁴ M. Reiter, *Historia Towarzystwa Bratniej Pomocy Słuchaczy Wszechnicy Lwowskiej 1865—1895*, Lwów b.d.w., s. 6, 9; K. Wojciechowski, *1867—1892. W dwudziestą piątą rocznicę założenia Czytelni Akademickiej we Lwowie*, Lwów 1892, s. 4—16.

⁸⁵ L. Boroński, *Dziesięć lat istnienia Czytelni Akademickiej w Krakowie*, Kraków 1876, s. 12—14.

⁸⁶ *Rozmaitości*, „Kalina”, 1868, nr 8.

ski, Czesław Pieniążek i Tadeusz Romanowicz⁸⁷. W 1874 r. urządzono cykl wykładów, z których dochód przeznaczono na budowę teatru w Poznaniu. W 1878 r. w Krakowie zorganizowano wykłady na rzecz pomocy dla ubogich uczniów szkół ludowych, a w 1879 r. na budowę pomnika Adama Mickiewicza. Pod koniec lat siedemdziesiątych we Lwowie odbyły się odczyty, z których dochód przeznaczono dla Bursy Nauczycielskiej im. Leona Sapiehy oraz na rzecz projektowanego Towarzystwa Wzajemnej Pomocy Literatów. Jak widać, popularne wykłady były nie tylko środkiem upowszechniania oświaty i nauki, ale także przynosiły dochód, który często przeznaczany był na cele związane z rozwojem kulturalnym kraju. Urządzano też odczyty z których dochód przeznaczano na wsparcie ubogich, takie jak w 1877 r. we Lwowie, rozpoczęte przez Henryka Rodakowskiego⁸⁸.

Wśród tych różnorodnych wykładów trzeba też wspomnieć o inicjatywie usiłującej połączyć formułę cyklu odczytów z regularną nauką szkolną. Były to kursy dla dorosłych analfabetów, które od 1860 r. organizował Michał Józef Konstantynowicz, nauczyciel ludowy z Kongresówki, działający w wielu miejscowościach Galicji. W ciągu miesięcznej serii wykładów, trwających godzinę dziennie, zobowiązywał się każdego chętnego nauczyć czytania za skromną opłatą 4 złr., a czytania i pisania za 6 złr. Ogłoszenia o jego kursach zamieszczało wiele galicyjskich gazet, równocześnie jednak podnosiły się głosy, wyrażające wątpliwość co do skuteczności rzekomo nowatorskiej metody. Wskazywano przy tym, że prości, ale umiejący kalkulować ludzie uznają, iż lepiej stracić parę złotych, niż wysłać dziecko przez kilka lat do szkoły, tym bardziej jeżeli efekt końcowy ma być podobny. W późniejszych latach nie zrażony krytyką Konstantynowicz urządzał nadal swoje kursy, w tym także bezpłatnie dla najuboższej ludności⁸⁹.

W wielu miejscowościach Galicji powstawały czytelnie ludowe nie związane z żadnym z krajowych czy regionalnych stowarzyszeń oświatowych. Zakładali je lokalni działacze społeczni i utrzymywali dzięki własną energią zdobytym funduszom. Niektóre z nich — szczególnie te, które powstały na wsi — odgrywały znaczną rolę w rozwoju kulturalnym miejscowych społeczności. W 1866 r. czytelnie takie powstały m. in. w Muszynie, Żegocinie i Niepołomicach. W Muszynie wójt Medwecki własnym kosztem założył czytelnię, w której w każdą niedzielę zbierał włościan i czytał im przystępnie napisane książki i ludowe czasopisma. W Żegocinie twórcą czytelnicy był ks. Jakub Jancy, który ofiarował własny księgozbiór, a cały wolny czas poświęcał na krzewienie czytelnictwa. W Niepołomicach ks. Walenty Pawlikowski spadek odziedziczony po rodzicach przeznaczył na zakup książek, z których założył bibliotekę służącą miejscowym parafianom; w pracy oświatowej wspierał go niepołomicki proboszcz ks. Józef Kutrzeba⁹⁰.

⁸⁷ *Kronika*, „Gazeta Narodowa”, 1870, nr 85; *Kronika literacka i artystyczna*, „Strzecha”, 1873, nr 13.

⁸⁸ J. Lam, *Pogadanki*, „Tydzień Literacki, Artystyczny, Naukowy i Społeczny”, 1874, nr 4; *Kronika*, „Gazeta Narodowa”, 1878, nr 82.

⁸⁹ *Kronika*, „Gazeta Narodowa”, 1869, nr 10; 1871, nr 63.

⁹⁰ *Korespondencje*, „Dziennik Lwowski”, 1867, nr 11.

Obok czytelnicy powstawały też coraz liczniej płatne wypożyczalnie książek, czasem połączone z czytelniami, ale najczęściej organizowane przy księgarniach. W Krakowie do 1870 r. działała wypożyczalnia Friedleinów, założona w 1834 r., od 1855 r. prowadzona przez późniejszego prezydenta miasta Józefa Friedleina. W latach siedemdziesiątych były tu również czynne wypożyczalnie Juliusza Wildta (z księgozbiorem polskim, francuskim i niemieckim oraz wypożyczalnią nut), Franciszka Trzecieckiego, Adolfa Dygasińskiego, Franciszka Pobudkiewicza, Stanisława Krzyżanowskiego, Aleksandra Nowoleckiego i Ignacego Gumpłowicza. We Lwowie korzystano z wypożyczalni Karola Wilda (w latach sześćdziesiątych z filiami w Samborze i Drohobyczu), Berla i Zelmana Iglów, Franciszka Richtera, Moritza Weina (obsługującej głównie ludność żydowską), Adama Bartoszewicza (który w 1877 r. zapewniał, że posiada 10 tys. tomów) i innych. Na prowincji płatne wypożyczalnie, najczęściej połączone z księgarniami, działały w Tarnowie, Rzeszowie, Krynicy, Nowym Sączu, Wadowicach, Żywcu, Przemyślu, Sanoku, Samborze, Brzeżanach, Tarnopolu, Brodach, Buczaczu, Złoczowie, Kołomyi. Wypożyczalnie, zaopatrzone przede wszystkim w literaturę piękną, przyczyniały się do upowszechnienia czytelnictwa⁹¹.

Również czytelnicy udostępniali literaturę piękną, chociaż z czasem w coraz szerszym zakresie dysponowały literaturą fachową, poświęconą głównie rolnictwu i naukom technicznym. Prenumerowały zwykle jeden lub kilka dzienników, rzadziej czasopisma literackie, naukowe, zawodowe itp. Zasadniczą jednak część księgozbioru popularnej czytelnicy lub wypożyczalni stanowiły tzw. książki dla ludu, najczęściej niewielkie objętościowo broszury, pisane i wydawane z myślą o najmniej wprawnym i niewykształconym czytelniku. W Galicji powstawały specjalne wydawnictwa zajmujące się publikowaniem tanich i popularnych książek.

Jedno z pierwszych takich wydawnictw założył w 1867 r. Alfred Młocki, uczestnik powstań listopadowego i styczniowego, mecenas wielu przedsięwzięć oświatowych i społecznych. W październiku 1867 r. w lwowskiej prasie ukazała się odezwa Młockiego, apelująca o poparcie dla powstającego Wydawnictwa Dziełek Ludowych. Autor odezwy stwierdzał, że „oświata ludu jest najważniejszym dziełem pracy narodowej i społecznej w każdym kraju, a tym więcej w naszym”, a następnie przedstawiał program swojej działalności. „Pierwszym warunkiem rozwoju oświaty jest łatwość nabycia odpowiednich a tanich książek. Zupełny prawie brak ich w piśmiennictwie naszym skłania mnie do rozpoczęcia wydawnictwa dziełek ludowych. Wydawnictwo obejmować będzie: żywoty świętych, krótkie opowiadania z dziejów ojczystych i geografii oraz wiadomości z rzeczy gminnych i gospodarczych. Rozpoczynam od drobnych, jednoarkuszowych, publikacji, stanowiących każda dla siebie osobną całość. Starać się będę o jak największą tanią, byle tylko powróciły się koszty nakładu, a jeśliby okazał się jaki zysk, to będzie użyty na rozszerzenie działalności wydawnictwa przez wydawanie pewnej liczby egzemplarzy bezpłatnie”⁹². Zgodnie z zapowiedzią wśród pierwszych wydanych książek znalazły się: *Żywot św. Jacka*, *Żywot*

⁹¹ Por. J. Stąsień, *Rozwój wypożyczalni dochodowych w Galicji*, [w:] *Z dziejów udostępniania książki w Polsce w okresie zaborów. Studia i materiały*, Wrocław 1985.

⁹² *Rozmaitości*, „Kalina”, 1867, nr 35.

św. Kunegundy, *Opowiadanie o Kazimierzu Wielkim* oraz napisana przez Piotra Zbrożka opowieść *Krakus i Wanda*. We Lwowie z wydawnictwem współpracowali liczni studenci Uniwersytetu zarówno jako autorzy broszur, jak i ich kolporterzy na wsi⁹³.

Wydawnictwo Młockiego borykało się z kłopotami finansowymi, a także z trudnościami w rozprowadzaniu książek. Po kilku latach publikowanie popularnych broszur zostało zawieszono, a próbę ożywienia pracy wydawniczej podjęto dopiero w 1876 r., po utworzeniu komitetu wydawniczego, do którego weszli: Alfred Młocki, Wojciech Dzieduszycy, Aleksander Hirschberg, Henryk Janko, Albin Rayski, Tadeusz Skałkowski, Juliusz Starkel i Piotr Zbrożek. W ciągu roku komitet wydał broszury *Powrót z jarmarku* i *Dzisiejsi męczennicy* oraz nowe wydanie książki Walerego Łozińskiego *Ludzie spod słomianej strzechy*. Z wydrukowanych 20 tys. egzemplarzy udało się rozprzedać 15 tys., resztę nakładu rozdano bezpłatnie. W ogłoszonym sprawozdaniu stwierdzono, że w zakupach uczestniczyło zaledwie 7 rad powiatowych i 2 magistraty miast. Młocki wspierał wydawnictwo własnymi funduszami, znaczne sumy przeznaczał też w latach 1869–1873 na wydawanie dwutygodnika „Rekodzielnik” oraz na wspieranie Stowarzyszenia „Gwiazda”. Jego śmierć w 1882 r. spowodowała ostateczną likwidację Wydawnictwa Dziełek Ludowych⁹⁴.

Odmienny charakter miało założone przez Franciszka Trzecieckiego krakowskie „Wydawnictwo Dzieł Tanich i Pożytecznych”. Trzeciecki, oficer w powstaniu listopadowym, już wcześniej (w 1848 r. i w 1863 r.) próbował zorganizować tanie wydawnictwo, dostępne dla szerokiej publiczności. Swoje przedsięwzięcie oparł na systemie subskrypcji, a bilans wydatków i dochodów przedstawiał do wiadomości opinii publicznej, zrzekając się wszelkich prywatnych korzyści. Pierwsze sprawozdanie finansowe ogłosił w maju 1867 r., wynikało z niego, że już w 1866 r. pozyskał 1400 abonentów, którzy wpłacali rocznie po 11 złr. tytułem przedpłaty, a w zamian mieli otrzymywać 150–200 arkuszy druku prac popularnonaukowych i powieści. W 1867 r. przy wydawnictwie utworzony został komitet literacki, który opiniował książki przeznaczone do druku; do komitetu przystąpili m. in. Józef Dietl, Józef I. Kraszewski, Alfred Młocki, Szymon Samelson i Józef Szujski. Wydawnictwo opublikowało 13 prac w kilkunastu tomach, były to przeważnie dzieła naukowe lub popularnonaukowe, chociaż nie brakowało i powieści czy kalendarzy. W 1867 r. uzyskał Trzeciecki koncesję na założenie księgarni, przy której otworzył też wypożyczalnię książek. W roku następnym był jednym z inicjatorów założenia Toarzystwa Przyjaciół Oświaty Ludowej, któremu przekazał swoje wydawnictwo. Po upadku towarzystwa ukazywały się jeszcze książki firmowane przez „Wydawnictwo Dzieł Tanich i Pożytecznych”, ale w 1872 r. podtrzymująca oficynę księgarnia została sprzedana, a wkrótce, w grudniu 1875 r., zmarł jej założyciel⁹⁵.

⁹³ Z. Zmogus, *Przegląd piśmiennictwa ludowego*, „Mrówka”, 1869, nr 2; J. I. Kraszewski, *Kronika*, „Strzecha”, 1871, nr 5.

⁹⁴ A. Giller, *Alfred Młocki. Życiorys*, [w:] *Księga wspomnień Alfreda Młockiego*, Paryż 1884, s. LXIX.

⁹⁵ *Od Wydawnictwa Dzieł Tanich i Pożytecznych*, „Dziennik Literacki i Polityczny”, 1867, nr 22; J. Stąsień, *Trzeciecki Franciszek*, [w:] *Słownik pracowników książki polskiej*, Warszawa—Łódź 1972, s. 912.

Wydawaniem popularnych książek zajmował się też Karol Wild, od 1849 r. właściciel jednej z największych w Galicji księgarni, który od 1867 r. prowadził we Lwowie sprzedaż podręczników szkolnych, a później także skład główny publikacji Akademii Umiejętności. Wydawał polskie podręczniki gimnazjalne, a także czasopisma „Szkoła” i „Dziennik Literacki”. Był wydawcą popularnych prac z historii Polski i historii literatury oraz *Odczytów popularnych z nauk przyrodniczych i ekonomii społecznej dla rzemieślników i przemysłowców*, których w 1865 r. ukazało się 14 zeszytów. Karol Wild, zasłużony w działalności społecznej m. in. jako członek zarządu lwowskiego „Sokoła” i Koła Literacko-Artystycznego, ogłosił w 1881 r. upadek swojej firmy wydawniczej⁹⁶.

Wiosną 1868 r. ukazał się w Krakowie prospekt „Wydawnictwa Czytelni Ludowej w ilustrowanych książeczkach”, którego założycielem był Aleksander Nowolecki, wydawca i księgarz warszawski, po powstaniu styczniowym emigrant w Dreźnie, a następnie mieszkaniec Krakowa. Wydawnictwo, które oprócz Nowoleckiego firmował swoim nazwiskiem Mieczysław Dzieduszycki, zapowiadało drukowanie pięciu serii popularnych książek: „książeczki obrazkowe” z życia ludu wiejskiego, „pogadanki księdza proboszcza”, „szkółkę rolniczo-przemysłową”, „wiadomości początkowe z nauk przyrodniczych” oraz „obrazki z życia ludzi zasłużonych”. Wydawnictwo w zamian za opłacenie prenumeraty w wysokości 4 złr. obiecywało 18–20 książeczek rocznie, obejmujących 60 arkuszy druku, a nadto — za niską opłatą — specjalne premie: *Kalendarz ilustrowany dla ludu wiejskiego i miejskiego na rok 1869* Jana Kantego Gregorowicza oraz *Poczet królów i książąt polskich* układu A. Nowoleckiego. Do połowy 1871 r. ukazało się ponad 30 książeczek, o ile jednak początkowo wydawca zdołał pozyskać około 200 subskrybentów, to po trzech latach liczba ich spadła do 32 na całą Galicję. Mimo tych trudności Nowolecki dalej prowadził swoje przedsiębiorstwo, w 1872 r. otworzył w Krakowie księgarnię wraz z wypożyczalnią, a od 1875 r. prowadził czytelnię i wypożyczalnię w Nowym Sączu. W 1877 r. ogłosił upadłość firmy, a zmarł w 1884 r. w Krakowie⁹⁷.

Nie sposób wymienić tu wszystkich większych i mniejszych wydawnictw, które ze swymi publikacjami starały się trafić do uboższej i mniej wykształconej ludności wiejskiej i miejskiej albo które mogły pochwalić się wydawaniem książek popularno-naukowych. Do tych ostatnich zaliczała się założona przez redakcję „Kraju”, a kontynuowana przez Adolfa Dygasińskiego „Biblioteka Umiejętności Przyrodniczych”, która według pierwotnego planu miała składać się z wypuszczanych co miesiąc pięcioarkuszowych zeszytów; projektu tego nie udało się zrealizować z powodu permanentnych trudności finansowych. W 1877 r. licytacja zakończyła krótki żywot wydawnictwa⁹⁸.

W Krakowie księgarz Władysław Jaworski kierował Wydawnictwem Dzieł

⁹⁶ Przewodnik dla kupujących i czytających książki przeznaczone dla ludu i młodzieży, ułożył A. Nowolecki, Kraków 1872; I. Treichel, *Wild Karol Kazimierz*, [w:] *Słownik pracowników książki...*, s. 956.

⁹⁷ *Rozmaitości*, „Kalina”, 1868, nr 12; M. Kocójowa, *Nowolecki Aleksander*, [w:] *Słownik pracowników książki...*, s. 653.

⁹⁸ A. Dygasiński, *Listy*, Wrocław 1972, przypis na s. 639.

Katolickich, Naukowych i Rolniczych. W latach sześćdziesiątych i pierwszej połowie siedemdziesiątych publikował książki religijne, podręczniki szkolne, popularne kalendarze i powieści, zainicjował też serię „Wydawnictwo Dzieł Tanich”⁹⁹. We Lwowie w 1868 r. publikację popularnych przyrodniczych książek zapoczątkował Hipolit Witowski, wydając *Chemię w obrazkach z życia codziennego*. Skromniejsze przedsięwzięcia wydawnicze powstawały także w mniejszych ośrodkach: w Wadowicach od początku lat sześćdziesiątych działał Franciszek Foltyn, księgarz i drukarz, który specjalizując się w tzw. literaturze straganowej, sprzedawanej na odpustach w Kalwarii, Alwernii, a nawet w Częstochowie, wydawał pożyteczne książki gospodarskie¹⁰⁰.

Oprócz wydawnictw także księgarnie przyczyniały się do upowszechniania czytelnictwa, szczególnie na prowincji, gdzie niejednokrotnie stawały się ogniskiem działalności oświatowej i kulturalnej. Za przykład może posłużyć księgarnia F. Csillika w Tarnopolu, o której pisano, że „z prawdziwie obywatelską gorliwością pracując potrafiła obudzić zajęcie do czytania i ten zakątek Galicji może najwięcej po Śląsku spożywać pokarmu duchowego”¹⁰¹.

Działalność wydawnicza w zakresie książek dla ludu osłabła w drugiej połowie lat siedemdziesiątych. Pisała o tym galicyjska prasa, dostrzegając zarazem objawy ogólnego zniechęcenia do pracy oświatowej. „Przechodzi to prawie niepostrzeżenie, że od pewnego czasu przestano się zajmować u nas tą pracą, która jeszcze w r. 1872 uznawana była za kardynalną podstawę wszelkich robót narodowych: pracą około oświaty ludu. Umilkły towarzystwa w tym celu zawiązane, zawieszono wydawnictwo książek ludowych, przestano nawoływać o nowe fundacje szkółek wiejskich, jednym słowem zdawałoby się, jakoby kraj po wysileniu się w roku żałoby narodowej na kilkudziesięciotysięczną składkę uznał się za skwitowanego z obowiązku dalszej pieczy nad wykształceniem i wychowaniem ludu, jakby sądził, iż w tej mierze wszystko już u nas zrobione”¹⁰².

Chociaż temat ten wymaga osobnego opracowania, trzeba stwierdzić, że w działalności oświatowej na terenie Galicji ważną rolę odgrywały czasopisma ludowe, najczęściej drukowane na miejscu, rzadziej sprowadzane zza kordonów. Skromne, ale zarazem tanie dwutygodniki, a następnie tygodniki, jako pierwsze — zaraz po modlitewnikach i kalendarzach — torowały drogę czytelnictwu na wsi czy wśród ubogiej ludności miejskiej. Często wspierane przez instytucje autonomiczne, towarzystwa oświatowe lub indywidualnych mecenasów, najczęściej egzystowały dzięki głównym ich odbiorcom, jakimi były rozsiane po całym kraju czytelnie ludowe.

W latach siedemdziesiątych w Galicji nie było jeszcze pism popularnonaukowych, powstały one dopiero w XX w. Wśród czasopism tylko marginesowo zajmujących się upowszechnianiem nauki wymienić można niektóre z lwowskich pism literackich: „Strzechę”, interesującą się historią, geografiją, biografistyką, a od 1870 r.

⁹⁹ *Ogłoszenia*, „Unia”, 1869, nr 15; A. Puciatowa, *Jaworski Władysław*, [w:] *Słownik pracowników książki...*, s. 372–373.

¹⁰⁰ *Ogłoszenia*, „Włocianin”, 1870, nr 23; *Rozmaitości*, „Kalina”, 1868, nr 9.

¹⁰¹ *Kronika*, „Mrówka”, 1870, z. I.

¹⁰² *Wydawnictwo książek ludowych*, „Ruch Literacki”, 1875, nr 21.

prowadzącą stały dział poświęcony naukom przyrodniczym; „Mrówkę”, przedrukowującą niektóre z wygłaszanych we Lwowie popularnych wykładów; „Tydzień Literacki, Artystyczny, Naukowy i Społeczny”, zamieszczający stałe rubryki „Z pola wynalazków” oraz „Z dziedziny nauk przyrodniczych”.

Znacznie liczniejsze były czasopisma fachowe, poświęcone rolnictwu i ogrodnictwu. Niektóre z nich to pisma specjalistyczne: „Rolnik” (od 1867 r.), „Bartnik Postępowy” (od 1875 r.), „Gorzelnik” (od 1877 r.), „Dźwignia” (od 1877 r.), adresowane raczej do wąskiego kręgu odbiorców. Inne usiłowały wzbudzić zainteresowanie w szerszych środowiskach. Należały do nich m. in. krakowski „Przewodnik Ekonomiczny”, ukazujący się w latach 1870—1871, poświęcony sprawom rolnictwa, przemysłu i handlu; przemyskie „Nowości”, zamieszczające ogłoszenia z dziedziny gospodarstwa i handlu; czy kołomyjska „Gazeta Pszczelnicza”, miesięcznik ukazujący się w latach 1873—1875¹⁰³. O ile jednak tzw. pisma dla ludu starały się uprzystępniać wiedzę rolniczą i techniczną wśród najniżej wykształconych i korzystających jedynie z praktycznego doświadczenia rolników, o tyle wymienione czasopisma fachowe przeznaczone były dla czytelników dysponujących już nie tylko wykształceniem ogólnym, ale także pewnym zasobem wiedzy teoretycznej. Pisma dla ludu przede wszystkim dbały o podniesienie ogólnej kultury życia na wsi, popularne pisma fachowe mogły natomiast na znacznie wyższym poziomie upowszechnić naukę dobrego gospodarowania.

Od końca lat sześćdziesiątych historia Galicji toczyła się odmiennym torem niż dzieje pozostałych dwóch zaborów. Autonomia uzyskana w obrębie austriackiej monarchii sprawiła, że powstały tu najlepsze możliwości rozwoju kulturalnego i politycznego. Tutaj także udało się stworzyć warunki podjęcia pracy oświatowej wśród szerokich i niewykształconych warstw społeczeństwa, początkowo przede wszystkim na wsi. Potrzeba takiej pracy wydawała się bezdyskusyjna, oponenti spierali się raczej o dobór środków i treści niż o sam fakt jej podjęcia.

W 1868 r. w Krakowie i we Lwowie powstały towarzystwa Przyjaciół Oświaty Ludowej, przecierające drogę późniejszym sukcesom ich następców. I chociaż towarzystwa te upadły już po kilku latach, to zaszczerpiona przez nie idea oświaty dla ludu pozostała żywa zarówno w planach działaczy społecznych, jak i w publicystyce, przychylnie nastrojonej do niej opinii publicznej. Ruch oświatowy w tym pionierskim okresie nie zawęził się do stowarzyszeń oświatowych, ale wciągnął do współpracy wiele innych inicjatyw społecznych: Towarzystwo Pedagogiczne, towarzystwa rolnicze, techniczne, artystyczne, naukowe, związki rękodzielników, organizacje studenckie. Praca oświatowa dla dorosłych nie ograniczyła się do oddziaływania na ludność wiejską, ale objęła także rozmaite środowiska miejskie: rzemieślnicze, robotnicze, mieszczańskie. Wiele trudu włożono w organizowanie pierwszych placówek kształcenia kobiet, bez czego — wobec braku żeńskich szkół średnich oraz nieprzyjmowania kobiet na uniwersytety — nie mogło być mowy o rzeczywistym upowszechnieniu oświaty.

¹⁰³ J. Myśliński, *Prasa polska w Galicji w dobie autonomicznej (1867—1918)*, [w:] *Prasa polska 1864—1918*, Warszawa 1976, s. 133—134; I. Turowska-Bar, *Polskie czasopisma o wsi i dla wsi*, Warszawa 1963, s. 78.

Okres pionierski w rozwoju oświaty dorosłych trwał około piętnastu lat, przeważnie w tym czasie nie tylko brak doświadczenia w tworzeniu i działalności demokratycznych instytucji i organizacji, ale także — będący efektem ogólnego zacofania — brak trwałego mecenatu społecznego oraz szybkie wyczerpywanie się poparcia opinii publicznej dla podjętych już prac oświatowych. Od początku lat osiemdziesiątych wraz ze stopniowym wzrostem rozwoju gospodarczego rozpoczął się nowy etap w organizowaniu systematycznej działalności oświatowej. W ciągu następnych dziesięcioleci Galicja stała się centrum polskiej nauki, literatury, sztuki, a także szkolnictwa; w niej wykształciły się wzory polskiego parlamentaryzmu oraz działalności masowych partii politycznych, a większość najwybitniejszych polityków właśnie w zaborze austriackim zdobyła doświadczenie niezbędne do pracy w niepodległym państwie.

RYSZARD TERLECKI

THE BEGINNINGS OF EDUCATION FOR ADULTS
AND POPULARIZATION OF SCIENCE IN AUTONOMOUS GALICIA
IN THE YEARS 1867—1880

Summary

The fall of the January insurrection of 1863 was the beginning of a new period in the history of Poland deprived of statehood. At the same time, the course of history in Galicia was quite different from that in the other two Polish partitioned sectors. Due to autonomy gained by the Austrian sector, the best possibilities of cultural and political development were ensured there. During the next several decades Galicia became the centre of Polish science, literature, art and also education. The models of Polish parliamentarism and of activity of mass political parties were initiated there, and the majority of the most prominent politicians gained there experience necessary for later activity in the independent state.

All of that did not happen at once but was worked out during nearly fifty years. The Galician system of education played an important role in that process. Apart from shortcomings and disadvantages of the system, the conditions for development of education were much better there than in the other annexed territories. Social educational movement, contending with negligence in this sphere in previous decades and appreciating education as the main condition for the survival of the nation, complemented that system.

Since the middle of the sixties, some attempts were made at educational work with uneducated circles of society at large, in the beginning mainly out of town. The fall of the insurrection of 1863, indifference of Europe and collaboration of the conquerors made Polish society feel convinced that armed resistance should be postponed and for the time being methodological civilizational work should be undertaken. One of its purposes was to win the countrymen to the future national undertakings; to gain the people who were often indifferent to the struggle for independence or even hostile like in Galicia in 1846. The necessity of educational work in culturally and economically backward Galician country seemed beyond argument; the opponents argued rather about the choice of means and contents and not the very fact of its carrying on.

Such was the background of establishing of the Society of Friends of Popular Education in Łwów and Kraków in 1878, and though the Societies stopped their activity after several years, the

idea of education for countrymen, instilled by them, remained alive both in the social workers, plans and in journalism, disposing public opinion favourably to it. The educational movement at that pioneer time was not limited only to the activity of educational organizations. Many other social organizations, like Pedagogical Society, agricultural, technical, artistic and scientific associations, middle-class clubs, craftsmen and student unions were also involved in it.

The educational work for adults was not limited only to the countrymen, but it spread throughout different town circles: workers, craftsmen and the middle-class. A lot of trouble was taken to organize institutions for educating women, which was the condition for actual stimulation of the process of education. Secondary schools for girls were lacking, and women were not admitted to universities.

In the first period, main forms of education for adults were started in Galicia, namely courses for illiterates, popular lectures, a network of libraries and reading-rooms, courses for women, vocational courses and issuing the country magazines and other publications. The lack of experience in establishing and managing democratic institutions and organizations as well as the lack of permanent social sponsorship and sustained support of public opinion for undertaken educational work were also overcome at the same time. Since the early eighties, together with gradual economic development, followed a new stage in organizing regular educational activity.

Translated by Elżbieta Nawrocka

РИШАРД ТЕРЛЕЦКИ

У ИСТОКОВ ПРОСВЕЩЕНИЯ ВЗРОСЛЫХ И ПОПУЛЯРИЗАЦИИ НАУКИ В АВТОНОМНОЙ ГАЛИЦИИ В 1867—1880 Г.

Содержание

Падение Январского восстания стало началом нового периода в истории лишенной своей государственности Польши. Одновременно в Галиции с конца шестидесятых годов XIX в. история развивалась в другом направлении, чем в остальных двух частях аннексированных польских земель. Автономия, полученная в рамках австрийской монархии, привела к тому, что здесь возникли особенно хорошие возможности культурного и политического развития. В течение следующих десятилетий Галиция стала центром польской науки, литературы, искусства, а также просвещения, здесь сформировались образцы польского парламентаризма и деятельности политических партий массового характера, а большинство самых выдающихся политиков именно на аннексированных Австрией польских землях приобретало опыт необходимый для деятельности в независимом государстве.

Все это не произошло сразу, но вырабатывалось в течение почти пятидесяти лет. Важную роль в этой работе сыграла обязывающая в Галиции система народного образования, которая, несмотря на свои пробелы и недостатки, пользовалась несравненно лучшими условиями развития, чем в остальных аннексированных польских территориях. Дополнением этой системы было общественное просветительное движение, борющееся с упущениями предыдущих десятилетий и считающее просвещение основным условием просуществования народа.

Начиная со второй половины шестидесятых годов были предприняты попытки просветительной работы среди широких необразованных общественных слоев, первоначально прежде всего в деревне. Катастрофа восстания 1863 г., равнодушие Европы, сотрудничество стран аннексирующих польские земли распространяли в польском обществе убеждение, что вооруженную борьбу следует отложить на более благоприятное время, а пока необходимо

заняться систематической цивилизаторской деятельностью. Одной из поставленных ею целей предполагалось привлечение на свою сторону крестьян во имя будущих национальных начинаний, народа до этого времени нередко относящегося равнодушно к порывам национально-освободительного движения, а даже — как это имело место в Галиции в 1846 г. — открыто враждебно. Необходимость просветительной и воспитательной деятельности в отсталой в культурном и хозяйственном отношении галицийской деревне, представлялась вне каких бы то ни было дискуссий, оппоненты скорее вели споры о выборе средств и тем, чем о самой необходимости просветительной деятельности.

Таков был генезис основания в 1868 г. Общества друзей народного просвещения во Львове и в Кракове. И хотя эти общества вскоре распались, по истечении нескольких лет, но привитая ими идея просвещения народа осталась живой равно как в планах общественных деятелей, так и в публицистике, благожелательно настраивающей к ней общественное мнение. Просветительное движение в этот пионерский период не ограничилось деятельностью просветительных организаций, но привлекло к сотрудничеству много других общественных организаций: Педагогическое общество, организации сельскохозяйственного, технического, художественного, научного характера, мещанские клубы, сословные организации ремесленников и студенческие союзы.

Просветительная работа среди взрослых не ограничивалась лишь воздействием на деревенских жителей, но охватила так же различные прослойки городской среды: ремесленные, рабочие, мещанские. Много усилий было вложено в организацию учреждений для обучения женщин, без которых, из-за отсутствия средних женских школ, а также запрещения поступления женщин в университеты — не могло быть речи о настоящем распространении просвещения.

В этот первоначальный период сформировались главные формы воздействия на взрослых граждан Галиции: курсы ликвидации неграмотности, популярные лекции, читальни и библиотеки, курсы для женщин, курсы профессионального обучения, издания и журналы для народа. Именно тогда было преодолено отсутствие опыта в организации и деятельности демократических учреждений и объединений, а также недостаток постоянного общественного мецената и быстрое исчерпывание поддержки общественного мнения для ранее начатых просветительных мероприятий. С начала восьмидесятых годов, вместе с постоянным повышением хозяйственного уровня, в Галиции начинается новый этап в организации систематической просветительной деятельности.

Перевела К. Клёша